Sobota-Niedziela, 23-24 maja 1936 - Nr. 71
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

20 GR.

16 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI
DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Ważne zadania 13 Zjazdu Zw. Legjonistów Polskich

zwołanego w celu przyjęcia nowego statutu

(o) **Warszawa, 22. 5. (tel. wł.).** Wyznaczony na niedzielę do Warszawy **13-y Zjazd Związku Legjonistów Polskich** poprzedzi w dniu jutrzejszym **Rada Naczelna**, która pod przewodnictwem prezesa **Walerego Sławka** rozpocznie swe obrady o godz. 11 przed południem w lokalu Związku przy ul. Matejki 3.

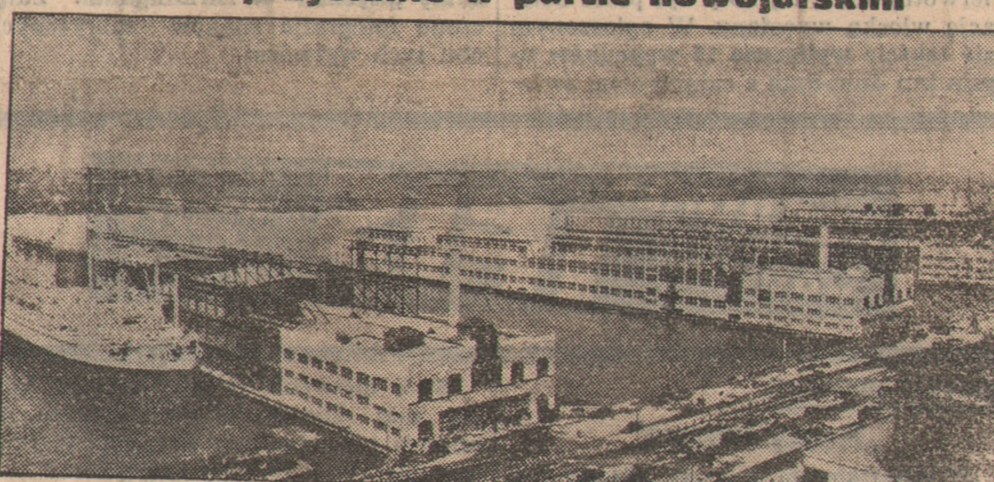
Rozpatrywane będą sprawy, które nazajutrz staną się przedmiotem obrad zjazdu.

Jak wiadomo z komunikatu, ogłoszonego w dniu 29 ub. miesiąca, wyłoniona została w dniu 21 listopada ub. roku z ramienia **gen. Rydza - Śmigłego**, jako prezesa legjonowych kół pułkowych oraz **Zarządu Głównego** Zw. Legjonistów **komisja** w osobach: gen. Sławoj - Składkowskiego, gen. Kraszewskiego, pułk. dypl. Albrechta, pos. Starzaka, pułk. Orskiego, pos. Brzęk - Osińskiego oraz mgr. Henisza, która **przygotowała projekt statutu, mający na celu połączenie legjonowych kół pułkowych i Związku Legjonistów.**

Celem przyjęcia projektu nowego statutu zwołany został Walny Zjazd Delegatów Związku w którym weźmie udział **314 delegatów z 16 okręgów Związku.**

W niedzielę 24 bm. odbędzie się posiedzenie **komisji statutowej i weryfikacyjnej**, poczem o godz. 11 otwarte zostaną obrady plenarne.

Nowe przystanie w porcie nowojorskim



Dla europejskich statków olbrzymów „Queen Mary" i „Normandie" pobudowano specjalne przystanie w porcie nowojorskim

Rewolucja w Boliwji

Buenos Aires, 22. 5. (PAT). Z La Paz donoszą, że w stolicy Boliwji wybuchły rozruchy. Rząd tymczasowy ustąpił. Przybyły z Chaco płk. Toro stanął na czele nowego rządu.

(Jak wiadomo, kilka dni temu w Boliwji nastąpił przewrót. Na czele rządu stanęli wojskowi cudzoziemscy zwłaszcza niemieccy i czechosłowaccy, którzy wykorzystali nieobecność płk. Toro dla obalenia rządu).

Powtórni analfabeci
wśród poborowych na Wołyniu

(o) **Łuck, 22. 5. (tel. wł.).** Komisja poborowa na Wołyniu stwierdziła w roku bieżącym, że poborowi, którzy ukończyli **jedną klasę szkoły powszechnej** z chwilą gdy doszli do wieku poborowego, stali się **ponownie analfabetami,** nie umiejącymi się nawet podpisać.

Zatwierdzone orzeczenia komisyj rozjemczych dla przem. budowl.

Warszawa, 22. 5. (PAT.) Pan minister Opieki Społecznej w dn. 22 bm. **zatwierdził orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych** powołanych celem likwidacji **zatargów w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi** oraz obwieścił jednocześnie o zgłoszeniu podań w sprawie nadania tym orzeczeniom **mocy powszechnie obowiązującej.**

Zatwierdzając orzeczenia, pan minister pozostawił temsamem bez uwzględnienia zgłoszone przeciw orzeczeniom sprzeciwy, uznał bowiem, że zakończenie zatargów drogą wprowadzenia orzeczeń w życie, jest bardziej celowe, aniżeli pozostawienie warunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.

Międzynarodowa komisja żeglugi powietrznej

obraduje w Warszawie

Warszawa, 22. 5. (PAT.) Dziś o godz. 11-ej w pałacu Staszica rozpoczęły się obrady międzynarodowej komisji żeglugi powietrznej t. zw. C. I. N. A. (Commission Internationale de Navigation Aerienne).

W obecnej sesji bierze udział zgórą 60 delegatów, reprezentujących **30 państw całego świata,** które podpisały międzynarodową konwencję lotniczą.

Obrady sesji potrwają do 28 maja, przyczem dwa dni poświęcone będą wycieczkom do Krakowa, Zakopanego, Czorsztyna i Szczawnicy.

Wypadek warszawskiej straży ogniowej

6 strażaków odniosło poważne obrażenia

(o) **Warszawa, 22. 5. (tel. wł.).** Dziś o godz. 15.30 trzeci oddział straży ogniowej zaalarmowano do pożaru.

Gdy motopompa znalazła się na ulicy Ludnej przez jezdnię tuż przed sikawką **przebiegł chłopiec;** aby uniknąć wypadku szofer skręcił na bok.

Motopompa **przewróciła się przygniatając 6 strażaków,** którzy odnieśli **poważne obrażenia** i odwiezieni zostali do szpitala. Jedna z ofiar wypadku strażak Ponikowski znajduje się **w ciężkim stanie.**

Wizyta komisarza Ligi Nar. w Warszawie

Warszawa 22. 5. (PAT). Dnia 22 bm. Bawił w Warszawie sir Niell Malcolm, wysoki komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców z Niemiec. Podczas pobytu w Warszawie sir Niell Malcolm odbył szereg rozmów informacyjnych z czynnikami społecznemi i urzędowemi, zainteresowanemi konferencją międzynarodową w sprawie uchodźców z Niemiec, która zbiera się dnia 2 lipca b. r. w Genewie.

Sir Niell Malcolma podejmował podsekretarz stanu w ministerstwie Spraw Zagranicznych p. J. Szembek śniadaniem w klubie ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pracownicy Monopolu Tytoniowego
na Fundusz Obrony Narodowej

Wilno, 22. 5. (PAT.) W dniu 22 b. m. o godz. 15 po ukończonej pracy ogół pracowników wytwórni Polskiego Monopolu Tytonlowego w Wilnie w liczbie 225 osób samorzutnie uchwalił ofiarować jeden dzień pracy na Fundusz Obrony Narodowej. celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Jacht uratował kajakowców gdyńskich

Jacht gdański „Freya" uratował wczoraj w zatoce w pobliżu Orłowa morskiego 2 kajakowców z Gdyni J. Ciechowskiego i Zygmunta Dawidowskiego, których kajak przy nagłej zmianie kierunku wiatru wywrócił się.

Mordercze strzały w Sądzie Grodzkim w Pucku

Sędzia - ofiarą zamachu rewolwerowego

Puck, 22 maja

Dziś o godz. 13 w gmachu Sądu Grodzkiego w Pucku rozegrała się wstrząsająca tragedja, której ofiarą padł sędzia Józef Gordon.

Po przerwanej rozprawie przeciwko niejakiemu Bendsdorffowi, por. w st. spocz., który miał być ubezwłasnowolniony, sędzia Gordon udał się do pokoju sędziowskiego. W ślad za nim podążył Bendsdorff. Z korytarza szaleniec otworzył drzwi do pokoju sędziego Gordona i trzema strzałami z rewolweru położył go trupem.

Mordercę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Poprostu

Paderewski i Haller w „narodowym" lamusie...

W lutym br. w Morges (Szwajcarja) w pałacu Ignacego Paderewskiego odbył się zjazd, znanych osobistości minionej ery w Polsce. Byli tam ponoć: gen. Haller, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, oraz rzekomo pełnomocnicy Karola Popiela i gen. Sikorskiego.

Z enuncjacyj kilku partyjnych pisemek dowiedzieliśmy się, że stworzono na tej naradzie nowy „front Morges", w skład którego mają wejść: chadecja, N. P. R., Ludowcy oraz Związek Hallerczyków.

Uczestnicy konwentyklu w Morges wyobrażali sobie, że ich pomysł sklecenia „frontu" zazna niewątpliwie poparcia u... endeków, że przecież na wiadomość, iż na czele takiego „frontu" stanąć zamierzają pp. Paderewski i Haller, endecja nietylko ruszy swoim sukursem, ale zapewne wejdzie w skład takiej koalicji międzypartyjnej.

Tymczasem stało się wręcz przeciwnie... Najsroższe cięgi za pomysł „frontu Morges" poczęli jego inicjatorzy zbierać właśnie ze strony endeckiej...

Już główny organ endecki, „Warszawski Dziennik Narodowy", naurągał tym, którzy przypuszczali, że poglądy „chrześcijańskiej demokracji", wskazania Kościoła, mogą być dla polskich nacjonalistów obowiązujące. Wyraźnie centralne pismo endeckie wzięło polityczny rozbrat z przykazaniami „katolicyzmu", uznając je za zupełnie partję endecką nie wiążące.

Ostatnio organ endecki „Głos Lubelski" z 18 bm., suchej nitki nie zostawia na pomyśle „frontu Morges", a o jego inicjatorach wyraża się w sposób zupełnie bezceremonjalny...

O Ignacym Paderewskim pisze organ endecki jako o... „artyście, zbierającym laury i wieńce", i stawia mu pytanie: „Jeśli mistrz chce stawać dziś na czele ruchu politycznego, to mimowoli ciśnie się nam na usta pytanie, gdzie był przez siedemnaście lat?"

Niemniej ostro został przez pismo endeckie potraktowany gen. Haller. Pisze się o nim, że „nic bardziej widocznego dla narodu w dziedzinie politycznej nie przedsięwziął". Wypomina mu się, że „pozwolił rozwiązać" swą „armję błękitną", że „nie było go" w r. 1926.

Równie silne cięgi sprawiono i Korfantemu i Witosowi.

Jedno tu jest warto podkreślenia: „front Morges" nie znalazł aprobaty władz endeckich i twórcom jego pp. Paderewskiemu i gen. Hallerowi nie szczędzi endecja dzisiaj wymyślań, mimo niedawnych uwielbień i zachwytów.

Zaczekajmy jeszcze trochę. X.

Sukces i porażka Jędrzejowskiej

W grze podwójnej pań przeszła do półfinału

Paryż, 22. 5. (PAT). W piątek w dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Francji Jędrzejowska w grach podwójnych odniosła **jedno zwycięstwo i poniosła jedną porażkę.**

W **grze podwójnej pań** para **Jędrzejowska — Noel** zakwalifikowała się **do półfinału** po zwycięstwie nad parą francusko-amerykańską **Henrotin — Andrus** 7:5, 6:0. W półfinale para polsko - angielska walczyć będzie **z parą francuską Iribarne — Belliard,** która wyeliminowała parę Scriven — Stammers.

W **grze mieszanej** powiodło się gorzej Jędrzejowskiej, grając wraz **z Brugnonem** została **wyeliminowana przez parę Noel — Hughes** 7:5, 4:6, 3:6. Jędrzejowska **grała** znacznie **gorzej niż** w poprzednim meczu. Słabo walczył również Brugnon. Do pewnego stopna do słabej gry Jędrzejowskiej przyczynił się kort centralny, do którego Polka nie jest przyzwyczajona.

Ostateczne składy na mecz Polska—Chelsea

Warszawa, 22. 5. (PAT). Dziś w sobotę odbędzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego o godz. 17,15 **sensacyjny mecz pomiędzy londyńską Chelsea a reprezentacją Polski.**

Ostateczne składy drużyn przedstawiają się następująco:

Chelsea: Wodley, O'Hare, Barber, Mitchel, Craig, Miller, Spence, Burges, Mills, Gibson, Barraclough. Zapas: 1 Alun, Argue, Chitty, Cheyne.

Polska: Albański, Martyna, Szczepaniak, Kotlarczyk 2, Wasiewicz, Dytko, Piec, Matjas, Szarfke, God, Wodarz. Zapasowi: Madejski, Gałecki, Badura, Cebulak, Góra, Wypijewski, Wostal.

Zawrotna karjera i nagły upadek angielskiego ministra

Zamieszany w proces o zdradę tajemnic urzędowych min. Thomas podał się do dymisji

Londyn, 22. 5. (PAT). Reuter donosi: Król **przyjął dymisję ministra kolonji Thomasa.** W liście do premjera Baldwina Thomas motywuje swą prośbę o dymisję tem, że **sposób, w jaki połączono nazwisko jego jako ministra ze sprawami prywatnemi uniemożliwia mu pozostanie nadal w rządzie.** Thomas jest przekonany, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek potrzebny jest rząd koalicji narodowej, ale sądzi, że w warunkach, które wytworzyły się, nie mógłby służyć w pełni krajowi.

W odpowiedzi premjer Baldwin oświadcza, że na miejscu Thomasa postąpiłby tak samo i z ubolewaniem w swojem i kolegów imieniu **przyjmuje jego dymisję.**

Ustąpienie Thomasa da Baldwinowi okazję do rekonstrukcji gabinetu. Mosell, który od dłuższego czasu chciałby podać się do dymisji, przyjdzie z pomocą Baldwinowi, ustępując z rządu jeszcze przed mianowaniem nowego ministra kolonji. Baldwin rozważy całe **zagadnienie rekonstrukcji w czasie week-endu.**

Z palacza kolejowego — ministrem

Londyn, 22. 5. (PAT.) Rozpoczęte 11 maja dochodzenie specjalnego trybunału w sprawie **zdrady tajemnic ostatniego budżetu** przed ujawnieniem go w Izbie Gmin przez kanclerza skarbu, znalazło dziś epilog. **Minister kolonij Thomas, który był związany z pogłoskami na temat źródła tych niedyskrecyj,** dzięki którym dwaj najbliżsi przyjaciele ministra korzystnie zaasekurowali się przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i opłat od herbaty, **podał się do dymisji.**

Z ministrem Thomasem ustępuje z widowni politycznej jedna z najbardziej oryginalnych postaci. Thomas, zwany powszechnie i popularnie „Jimmy", był synem górnika z południowej Walji. Sam obrał sobie zawód palacza kolejowego i szereg lat spędził na lokomotywie. Biorąc następnie udział w ruchu zawodowym kolejarzy, Thomas wybił się szybko i został sekretarzem generalnym potężnego Trade-Unionu kolejarzy. W pierwszym rządzie socjalistycznym Mac Donalda, Thomas został **ministrem kolonij,** a w drugim rządzie labourzystów **— ministrem do spraw bezrobocia,** będąc jednocześnie lordem strażnikiem pieczęci. Gdy we wrześniu 1931 r. nastąpił rozłam w łonie Labour Party i Mac Donald utworzył rząd narodowy, Thomas poszedł za nim i objął w rządzie narodowym najpierw **stanowisko ministra dominjów, następnie zaś ministra kolonij.**

Włosi podtrzymują swe oskarżenie

Kule dum-dum opatrzone były marką angielskiej firmy

Paryż, 22. 5. (PAT). Donoszą z Genewy: Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił tekst noty włoskiej o kulach dum-dum, używanych przez Abisyńczyków. Pierwotny tekst tej noty był przez delegację włoską wycofany. W ogłoszonym dziś tekście **wyliczono 15 wypadków użycia kul dum-dum z załączeniem świadectw lekarzy i fotografij.**

Nota włoska podkreśla, że część kul opatrzona była **marką firmy „Eley Brothers"** w Londynie, część zaś **marką firmy „Kyonch" w Birmingham.** Załączono fotografje znaków fabrycznych obu tych wytwórni.

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Fronty ludowe"

W czwartkowym numerze **„Gazety Polskiej"** min. Bogusław Miedziński zamieścił artykuł wstępny p. t. „Fronty Ludowe". Omówiwszy najpierw taktykę moskiewskiego kominternu, który rozpoczął w całej Europie energiczną akcję mającą na celu tworzenie „frontów ludowych", co dało już w niektórych krajach, jak Francja lub Hiszpanja, pozytywne rezultaty — min. Miedziński w końcowej części swego artykułu zajął się „możliwościami" powstania „frontu ludowego" u nas, w Polsce, a więc w pierwszym rzędzie omówił stosunki P. P. S. do Kominternu.

„Rada Naczelna P. P. S. wyrzeka się wprawdzie pozytywnego współdziałania z Kominternem, ale stwierdza jednocześnie istnienie „paktu o nieagresji" z nim. Oczywiście tego rodzaju stanowisko miałoby całkiem inne znaczenie, gdyby Polska leżała w innem miejscu Europy, tak jak np. Francja. Bezpośrednie sąsiedztwo z Rosją Sowiecką czyni jednak stokroć bardziej niepokojącym „pakt o nieagresji" z siłami, w ostatecznym celu działania których leży niewątpliwie wcielenie Rzplitej jako ósmej republiki, do sowieckiego imperjum rosyjskiego".

Twierdzenie swe min. Miedziński zaopatruje takim przykładem:

„Jeden z twórców nowej taktyki Kominternu, p. Ercoli, w następujący sposób pouczał na VII Kongresie klasę robotniczą państw, które zawarły pakty o nieagresji z Rosją Sowiecką, jak mają przemawiać do swej „burżuazji": „podpisaliście, panowie, układ z klasą robotniczą Związku Sowieckiego, która piastuje władzę. Ale z klasą robotniczą naszego kraju, z nami nie zawarliście żadnego układu". Trawestując tę instrukcję chcielibyśmy powiedzieć: Państwo polskie zawarło pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką. Układu tego dotrzymuje. Ale naród polski nie zawarł i nie zawrze paktu o nieagresji z międzynarodówką komunistyczną, bo to groziłoby mu utratą niepodległości, w walce o którą lała się krew wszystkich stanów i wszystkich klas ludu polskiego przez półtora wieku".

Swój niezwykle ciekawy artykuł kończy min. Miedziński stwierdzeniem, że ostatnia uchwała Rady Naczelnej P. P. S. znacznie od tej formuły odbiega.

Prasa zagraniczna o Rządzie gen. Sławoj-Składkowskiego

Prasa zagraniczna, omawiając szeroko zmianę rządu w Polsce, zamieściła ostatnio szereg znamiennych uwag.

„Osservatore Romano" analizuje w związku ze zmianą rządu, rozwój wewnętrzny sytuacji politycznej w Polsce po zgonie Marszałka Piłsudskiego, zaznaczając, że Marszałek był zawsze ośrodkiem, kierującym polityką polską.

„Zmiana rządu — pisze dziennik watykański — jest podjęciem polityki, która pod kierownictwem gen. Rydza-Śmigłego wychodzi z założenia, że w obecnej sytuacji międzynarodowej byłoby dla kraju wielkiem niebezpieczeństwem jakiekolwiek osłabienie zasady silnej władzy".

Szwajcarska **„Tribune de Geneve"** na czele twierdzi, że gabinet premjera Składkowskiego, zaufanego współpracownika Marszałka Piłsudskiego, oznacza utrwalenie zasady „silnej ręki", którą będzie się kierował obecny rząd.

Rumuński dziennik **„Porunca Krenici",** organ prawicy rumuńskiej, dochodzi do wniosku, że nowy rząd polski

„jest jedynym czynnikiem w Europie, który potrafi się skutecznie przeciwstawić komunizmowi".

Dziennik zaznacza, że gabinet premjera Składkowskiego oznacza prowadzenie dotychczasowej silnej polityki polskiej.

Gazety jugosłowiańskie podkreślają niezmienność polskiej polityki zagranicznej, idącej zawsze po linji wytkniętej przez Marszałka Piłsudskiego.

Potępienie oszczerstwa

Ogłoszone ostatnio pamiętniki gen. Dowbór-Muśnickiego spotkały się z żywą reakcją. Niedawno ogłosiliśmy rozkaz ministra Spraw Wojskowych, gen. Kasprzyckiego, który w związku z temi pamiętnikami wystąpił w obronie pamięci gen. Juljana Stachiewicza, płk. Barthel de Weydenthala i ppłk. Lisa-Kuli, a obecnie znany historyk współczesny mjr. W. Lipiński zamieścił na łamach **„Gazety Polskiej"** artykuł p. t. „Łamanie praw", będący również omówieniem pamiętników b. dowódcy I Korpusu Polskiego na Wschodzie i b. wodza wojsk w Wielkopolsce.

Mjr. Lipiński pisze m. in.:

„... Nie wolno pamiętnikarzowi pod grozą dyskwalifikacji moralnej stwierdzonych i udowodnionych faktów przeinaczać, nie wolno pisać świadomej nieprawdy, nie wolno zwłaszcza, gdy się nie ma niezbitych dowodów szarpać cudzej czci, poniżać cudzej pracy, dyskwalifikować jej moralnie. Taki bowiem postępek nazywa się oszczerstwem, a jego sprawca, gdy udowodniona mu zostaje świadoma, zła wola — wyłączony zostaje z grona ludzi uczciwych, ceniących swój i cudzy honor. Są bowiem prawa moralne, których nikomu bezkarnie łamać nie wolno".

„Na liście bohaterów, jakich wydało pokolenie pod ręką Piłsudskiego, walcząc o sprawę narodu — widnieją i widnieć będą nazwiska żołnierzy: Leopolda Lisa-Kuli, Barthy de Weydenthal, Juljana Stachiewicza. Pomnikiem bohatera, pierwszego z nich, poległego w roku 1919 na polu walk, szczyci się rodzinny Rzeszów, drugi, w odwrocie dywizji gen. Żeligowskiego w Odesie poległy, z honorami na ojczystą ziemię został sprowadzony, trzeci, z najbliższych, najwierniejszych towarzyszy i współpracowników Piłsudskiego, szef Jego Głównej Kwatery znojami i trudem walk również przez śmierć został pokonany. O wszystkich trzech pisze już dzisiaj historja, przebieg ich życia i bohaterskiego trudu na dokumentach oparłszy, piękno ich wzniosłych serc z męstwem, wiernością i honorem na wieki połączywszy.

Generał Dowbór-Muśnicki czytał prace historyczne, postaciom tym poświęcone, czytał karty historji, na których ich trudy i krew widnieje. Książki te cytuje w swoich wspomnieniach, powołuje się na nie, a mimo to nie waha się na ludzi tych najcięższe rzucić oszczerstwo, nazywając Lisa-Kulę i Barthę za przeprowadzenie zamachu bobrujskiego „łotrami działającymi za cudze pieniądze", a Stachiewiczowi zarzucając brudną interesowność. Świadomie drukuje oszczerstwa, znieważa pamięć żołnierzy bezbronnych, którzy jego trzydziestopięcioletniej służbie u wroga narodu, jego kapitulacji i złożeniu broni przeciwstawić mogą dzisiaj tylko proste krzyże nagrobne i najwyższe żołnierskie odznaczenia, na których widnieje napis: Virtuti Militari.

Historja — wyrok w tej ciężkiej i bolesnej sprawie już wydała. Teraz — muszą go wydać żywi ludzie".

Kierunek marszu

Współczesną rzeczywistość naszą charakteryzują próby zorganizowania politycznego kraju, podejmowane zarówno przez opozycję jak i w dotychczasowym obozie prorządowym, który po likwidacji Bloku nie posiada dotąd uznanej przez „miarodajne czynniki" organizacji politycznej.

Próby powyższe są o tyle znamienne, że **w większości organizatorzy przestali liczyć na własne siły, na atrakcje starych sztandarów partyjnych** i gorączkowo poszukują nowych szyldów, nowych idej.

Lewica partyjna, czerpiąca swe natchnienia z inspiracyj Wschodu i z przykładów francusko-hiszpańskich, podjęła akcję zmierzającą do stworzenia „Frontu Ludowego", sprzymierzonego oficjalnie z Komunistyczną Partją Polski.

Aczkolwiek **„FRONT LUDOWY"** oparty jest również i o **polski** element, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że — z uwagi na zagraniczne wrogie nam kierownictwo — **stanowi w razie powodzenia akcji, wyraźne zagrożenie nie tylko mocarstwowego stanowiska Polski ale wręcz naszej niepodległości.**

„Front Ludowy" musi być uznany, za obóz obcy, który winien być energicznie zwalczany przez polskie społeczeństwo.

Drugą próbę stanowi t. zw. **„FRONT MORGES"**, pomyślany jako kompromisowy blok chadecji, enpeeru, ludowców i Związku Hallerczyków.

Tu organizatorzy pozyskali dla swej koncepcji dwa popularne sztandary: Paderewski i Haller, w cieniu których stanęli właściwi twórcy Frontu: Witos, Korfanty, Popiel i Modelski.

Pozornie wielka rzecz, „front" bardzo szeroki, w rzeczy samej jednak bardzo płytki i obciążony balastem starych znaków partyjnych, zgranych wielkości, które już w dzisiejszej rzeczywistości nic nie znaczą.

Jest to jasne, gdyż ludzie i partje, którzy od lat dziesięciu uporczywie uciekali od pracy państwowej, którzy trwając w biernej negacji, na żadnym odcinku życia narodowego nic pozytywnego nie wnieśli — nie wiele mają do powiedzenia Polsce.

Stąd też „Front Morges" skazany jest zgóry na przegraną.

Próba osłonięcia **nierealnego, nieżyciowego międzypartyjnego układu handlowego** — patrjotyczną etykietką z podobizną Ignacego Paderewskiego i Józefa Hallera nie uda się napewno.

Trzeci zkolei, to **„NARODOWY FRONT"** Stronnictwa Narodowego, złożony dziś z grupek i frakcyj wywodzących się ze wspólnego Romanowego pnia.

Wszystko razem stara-endecja z przybudówkami mniej lub więcej rewolucyjnie nastawionemi. Zakłamane. skompromitowane towarzystwo, które mimo uroczystych zapewnień ponawianych rok rocznie na wiosnę lub na jesieni nie jest w stanie ani przez godzinę sprawować rządów Polski.

Sytuacja tego frontu w obecnej chwili nie jest godna zazdrości, z jednej strony skutkiem wydarzeń francuskich stracił wyraźną busolę kierunkową — z drugiej strony aż nazbyt wymownie przekonał się, że do „spadku" po „sanacji" droga daleka, że trzeba przeskoczyć przez twarde zapory „frontu ludowego".

Stąd bezradność, zamieszanie w szeregach i nie wesołe miny, mimo wcale niezgorszej wiosny...

Obóz pomajowy, obóz który w swym ideowym rdzeniu szedł w okresie niewoli i pierwszych latach wojny światowej z Józefem Piłsudskim — obóz, który od maja 1926 roku stanął u boku Wielkiego Marszałka, by Mu w budowie siły i wielkości Rzeczypospolitej pomóc, po rozformowaniu Bloku, nie ma dziś jednolitej organizacji politycznej.

Rozwiązanie Bloku — po odejściu J. Piłsudskiego, wprowadziło dezorjentację w szeregach obozu, spotęgowaną pozornemi sukcesami terenowemi opozycji, przed którą zniknęła zaporowa barjera w postaci Bloku Bezpartyjnego.

Mniej niecierpliwi, powodowani istotną troską o spuściznę po Komendancie, bądź — co trzeba przyznać — i osobistemi rachunkami, poczęli organizować różne grupy przeważnie starego typu partyjnego.

Oczywiście próby te, jak dotąd, poza szczupłe grono inicjatorów, na szerszą widownię nie wyszły. Obóz czeka.

Trudność polega na tem, że W RAMACH KONSTYTUCJI, którą cały obóz wyznaje, która jest przecież jego dziełem, **NIE MA MIEJSCA ANI NA PARTJĘ POLITYCZNĄ** starego i dzisiejszego typu, **ANI NA ORGANIZACJĘ W RODZAJU HITLEROWSKIEJ CZY FASZYSTOWSKIEJ.**

W ramach Konstytucji znaleźć musimy własne, rodzime formy organizacji życia zbiorowego w Polsce, któreby pozwoliły na wprzęgnięcie **W CZYNNĄ SŁUŻBĘ DLA NARODU I PAŃSTWA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA.**

Ani program obietnic partyjnych, ani skrót zagranicznego wzoru tej roli nie spełnią — nie zwolenników mamy organizować, ale wyznawców idei silnej Polski, ale ZESPOŁY OFIARNEJ PRACY DLA OGÓLNEGO DOBRA. S.

Znamienny objaw
o wielkiem znaczeniu moralnem

Mnożą się wciąż dowody, jak głęboko do świadomości najszerszych warstw społeczeństwa przeniknęły **SŁOWA WODZA NACZELNEGO, generała Rydza-Śmigłego, że „Polska musi być państwem silnem"** i że **musi „dotrzymać kroku" innym państwom.**

Wciąż bowiem dowiadujemy się o dobrowolnych, z inicjatywy świata pracowniczego wyszłych ofiarach na rzecz wzmocnienia naszej siły obronnej. **13 samolotów ofiarował LOPP i korpus podoficerski, 50.000 granatów ręcznych dla piechoty personel wytwórni granatów, 10.000 godzin pracy robotnicy zakładów optycznych.** Ostatnio znów opodatkował się personel jednej z instytucyj społecznych 1 proc. poborów do końca roku **na rzecz „Funduszu Obrony Państwa".**

Cytujemy ledwo część tych wymownych manifestacyj, coraz bardziej ogarniających najszersze kręgi społeczeństwa. Widzimy w nich bardzo znamienny objaw, którego znaczenia moralnego niedoceniać nie wolno.

Oczywiście: z punktu widzenia realnych potrzeb na wzmocnienie potencjału naszej siły obronnej — **ofiary te są przysłowiową KROPLĄ W MORZU.** Nowoczesna siła zbrojna, by dotrzymać kroku zbrojeniom światowym i stanąć na jednym poziomie z technicznemi zdobyczami i wynalazczością — wymaga olbrzymich nakładów sił materjalnych i zbiorowego wysiłku Państwa i społeczeństwa. Cała polityka gospodarcza musi być przestawiona na tory nowe, cały przemysł uwzględniać potrzeby armji, cała akcja usprawnienia komunikacyj i motoryzacji kraju stać pod znakiem konieczności obrony Państwą.

Niemniej przeto **FALA OFIARNOŚCI jaka potoczyła się po kraju, ma swoją głęboką wymowę i swe moralne znaczenie.**

Jest bowiem sprawdzianem, jak głęboko w świat pracy przenika zrozumienie i odczuwanie faktu, **że byt Polski i jej przyszłość jest związany z mocą, jaką wspólnym wysiłkiem zdołamy wykrzesać.**

Świat pracy w ten sposób daje do poznania sferom posiadającym, warstwom zamożniejszym, że naczelnem zagadnieniem Polski jest jej siła, że niema tak wielkich ofiar, któreby złożyć należało, by tę siłę podtrzymać.

Przykład dany przez świat pracowniczy, jest tembardziej wartościowy, ile że przecież przypada na czas dla **„szarego człowieka"** pod względem gospodarczym niepomyślny. Wiemy przecież, **jak bardzo odbiło się 6-lecie kryzysu ekonomicznego na doli mas pracowniczych, jak je zubożyło, jak w wielkim odsetku pogrążyło w tragedję bezrobocia.** Na tle tych stosunków jakże często spotykamy się z twierdzeniami, że rzesze pracownicze są nawskroś zmaterjalizowane, że ich przywiązanie do Państwa może ulec osłabieniu itd.

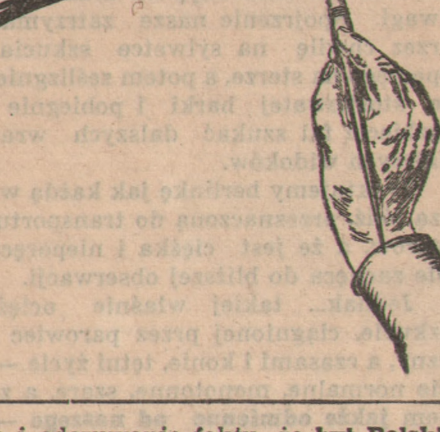
Są to **twierdzenia fałszywe.** Kolportują je **„obce agentury"** lub też ci, którzy na zubożeniu mas żerują dla jakichś partyjnych celów agitacyjnych.

Naprawdę bowiem najszersze rzesze społeczne przenika **głębokie przywiązanie do Państwa i wielkie zrozumienie jego potrzeb.** A dowodem tego są właśnie te spontaniczne przejawy ofiarności, ta chęć współdziałania na odcinku może w tej chwili najważniejszym: powiększenia potencjału zdolności obronnej Państwa.

I dlatego też z otuchą trzeba spoglądać w przyszłość. Mamy przed sobą wielkie zadanie, **olbrzymie i arcytrudne.** Musimy — jak to nam powiedział Wódz Naczelny — **utworzyć z Polski państwo silne i dotrzymać kroku innym państwom.** Zadanie to wymagać będzie wielkiej koncentracji środków materjalnych, wielkiego nakładu wysiłków.

Ale zadanie to wykonać nam przyjdzie w atmosferze ofiarności powszechnej, wśród społeczeństwa, manifestującego — jak to ostatnio z szeregu faktów wynika — **zdecydowaną wolę współdziałania.**

A to jest najważniejsze.



Przed rokowaniami polsko-francuskiemi
Czy nowy układ ożywi wzajemne stosunki handlowe?

Wkrótce zostaną podjęte rokowania handlowe pomiędzy Polską i Francją. Rokowania te odbędą się w Paryżu.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili w rokowaniach tych ze strony polskiej wezmą udział: Wiceminister Przemysłu i Handlu p. **Sokołowski,** radca handlowy przy Ambasadzie R. P. w Paryżu p. **Stebelski** i radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. **Łychowski.** Ze strony francuskiej udział w rokowaniach wezmą: p. Bonnefond-Craponne — dyr. departamentu handlowego i p. Depret-Bixio — radca handlowy przy Ambasadzie Francuskiej w Warszawie.

Handlowe sfery francuskie przywiązują do tych rokowań dużą wagę i spodziewają się znacznego ożywienia stosunków handlowych polsko-francuskich. W umowie, która ma być zawarta, kontyngenty kwartalne zostaną zastąpione kontyngentami rocznymi albo też kontyngentami aż do wyczerpania.

Jubileusz 10-lecia rządów Pana Prezydenta
Przygotowania do obchodu

W związku z jubileuszem 10-lecia rządów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który przypada w dniu 1 czerwca r. b. powołany zostaje do życia specjalny komitet, który opracuje szczegółowy program uroczystości związanych z tym jubileuszem. Prace nad utworzeniem tego komitetu zostały już rozpoczęte.

B. minister Raczkiewicz wyjechał na kurację

Jak nam donoszą, **b. minister Raczkiewicz,** po przekazaniu urzędowania, p. gen. Sławoj-Składkowskiemu, **opuścił** Warszawę, udając się na kurację do jednego z uzdrowisk.

Proza i poezja rzecznego tułactwa

Życie wodnych „Cyganów“

Ich znojna praca, troski i radości

(Oryginalny reportaż własny)

Ileż to razy przechodząc przez most, lub idąc brzegiem rzeki rzucamy okiem na przejeżdżające berlinki. Ociężałe cielska tych rzecznych kolosów, wlokące się na linie stalowej za dychawicznym parowcem nie absorbują na dłużej naszej uwagi. Spojrzenie nasze zatrzyma się przez chwilę na sylwetce szkuciarza, opartego na sterze, a potem ześlizgnie się ze stożkowatej barki i pobiegnie po grzbiecie fal szukać dalszych wrażeń, dalszych widoków.

Traktujemy berlinkę jak każdą większą łódź, przeznaczoną do transportu towarów, a że jest ciężka i nieporęczna, nie zachęca do bliższej obserwacji.

Jednak... takiej właśnie ociężałej szkucie, ciągnionej przez parowiec rzeczny, a czasami i konie, tętni życie — życie normalne, monotonne, szare, a zarazem **jakże odmienne od naszego** — od życia ludzi „osiadłych“.

Rzucając okiem na przejeżdżającą berlinkę nie przypuszczamy nawet, że poza ładunkiem towaru unosi ona także kłopoty i radości, troski i uśmiechy ludzi, którzy poszli „na wodę“, którzy się stali najautentyczniejszymi cyganami naszych polskich rzek...

ŻMUDNA JEST PRACA SZYPRA

Praca zarobkowa właścicieli szkut polega na wynajmowaniu się do przewozu drogą wodną towaru, przeważnie **zboża, mąki i cukru.** Przedsiębiorstwa żeglugowe wynajmują berlinki, płacąc fracht od tony, i holują je własnemi parostatkami na miejsce przeznaczenia. Mniejsze berlinki — takie, które zdolne są przedostać się przez każdy kanał rzeczny — zabierają przeciętnie **200 ton towaru.** Zarobek właściciela za jeden taki przewóz wynosi kilkaset złotych. Ponieważ sezon trwa od marca do listopada, właściciel berlinki może **7—8 razy przyjąć zamówienie na przewóz.**

Normalnie, celem drogi jest **port Gdański, lub Gdyński.** Zdarza się jednakże, że trzeba przewieźć towar do Warszawy, lub innych centrów wodnych.

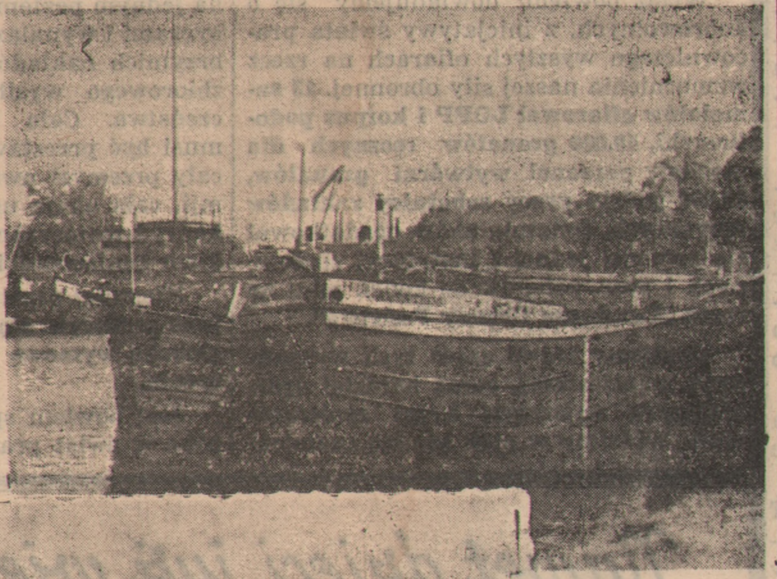
Przedsiębiorstwo, wynajmujące szyprów niezawsze holuje berlinkę od miejsca jej postoju. Trzeba czasami wynająć konie i zapomocą takiej siły pociągowej dotrzeć do punktu zbornego.

KRYZYS SZALEJE NA WODZIE!

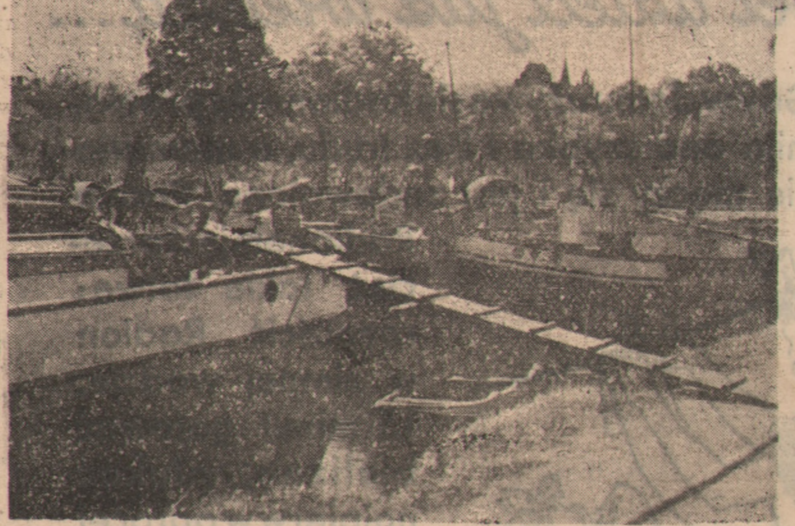
Przypominający się na każdym niemal kroku kryzys gospodarczy nie ominął także polskiej rzeki. Nie mógł widocznie znieść tego, by garstka wodnych cyganów żyła we względnym dobrobycie: **zajrzał on i do ustronnej kajuty szkuciarskiej całą grozą swego niszczycielskiego zapędu...**

Tak, kryzys nie oszczędził berlinek...

Właściwie stan szyperski **dopiero w bieżącym roku poczuł na sobie twardą łapę kryzysu.**



Berlinki, czekające na swoją „kolejkę“. Dawniej pozostawały w bezustannym ruchu, a dziś... i one dały się podciągnąć pod nieugięte prawa kryzysu...



W czasie przymusowego postoju na brzegach rzeki, szyprowie zajęci są malowaniem i remontowaniem berlinek.

W poprzednich latach na zastój nie narzekano.

Dzisiaj natomiast brzegi naszych rzek są gęsto obstawione daremnie czekającemi na zarobek berlinkami.

— Długo tak będziecie stali? — Pytam jednego z szyprów, który był zajęty malowaniem swego wodnego rumaka.

— A może i cały rok?.. — odpowiada. — Kto wie, kiedy się dostanie robote... „Na kolejce“ mam numer siedemdziesiąty...

Naogół szkuciarze **nie zdradzają zdenerwowania** brakiem zajęcia, są nawet zadziwiająco spokojni. To widocznie właściwość psychologiczna ludzi, którzy znajdują w tak bezpośredniej styczności z naturą i **w tak wielkiej psychicznej odległości od zgiełku życia miejskiego.**

Powody zastoju w zawodzie szyperskim są najróżniejsze. Sami szyprowie nie zdają sobie jednak z nich sprawy. Wiedzą, że jest źle, że niema roboty, ale dlaczego?..

Przecież zawsze bywało inaczej!...

Niewątpliwie wpłynęło na te stosunki **potanienie taryfy kolejowej i zmniejszenie wywozu** niektórych towarów.

W każdym razie przyszedł kryzys i poustawiał wzdłuż naszych brzegów **malownicze łańcuchy berlinek,** każąc im czekać na „kolejkę“, do której jeszcze bardzo daleko.

Ale szyper nie narzeka, jest cierpliwy. Zbyt długo walczył z wiatrem i falami, by miał zwątpić w rychłą poprawę sytuacji.

Po żniwach się wszystko ruszy!...

W różnych miastach powstały **związki zawodowe szyprów.** Mogłyby one oddać bardzo wielkie usługi swoim członkom, lecz niestety, wszystko się rozbija o brak zgody i jedności. Zbyt wielki indywidualizm szyprów pcha ich w ręce przedsiębiorców, których pośrednictwo mogliby z powodzeniem ominąć, zawierając **bezpośrednie transakcje z kupiectwem.**

Ponadto sprawę utrudnia jeszcze fakt, że **stare pokolenie szyprów zbyt wyraźnie się odcina od młodego.**

Oto są troski wodnych ludzi...

TYP WODNEGO „CYGANA“

Zawód szypra, to jedyny już chyba dzisiaj zawód, z którym się wiąże **silny sentyment familijny.** Przechodzi on przeważnie z ojca na syna. A trzeba wiedzieć, że praca na wodzie jest w pojęciu tych ludzi czemś bardziej **szanownem i wyniosłem niż** niejeden zawód na lądzie.

W rozmowie z jednym ze starych szyprów zapytałem go, co porabiają jego dzieci, które mi pokazał na fotografji.

— Jeden syn jedzie tera na własnej berlince do Gdańska — powiedział z dumą stary, puszczając dym z charakterystycznej fajeczki.

— A drugi?

— Drugi jest kapitanem na statku rzecznym — odpowiedział z jeszcze większą dumą.

— A co robi córka?

— Tu mój rozmówca machnął zamaszyście ręką, wyjął fajkę z ust, splunął do wody z amerykańskim tupetem.

— Córka wyszła zamąż na ląd... — powiedział, smutnie kiwając głową. Widziałem, że ciężko mu to było przypomnieć...

Bywają wypadki, że trzeba porzucić pracę „na wodzie“ i zwinąć interes szkuciarski. Takie wypadki bywają.

Jednakże nie spotyka się takich wy-

Świat legend i baśni mazurskich

Baśń o szklanej górze

Buł raz jeden ojciec, chtóren niał trzech synów. Dwuch z tech jego synów było móndrech, fifaków[1]) jekech mało, a ten trzeci, najmłodsy, niał lichy rozum, buł przygłupkowaty. Siedział ón zawdy na przypsiecku i chrupał orzechy. Zadny ludzie z niego ninieli pociechy. Toć robzieć, to ón tam i robziuł. — Robziuł wszystko, co mu eno chto nakazał, jekby wół. To też bracia nagóniali go do kazdy roboty, jek jekeś popychadło, a casem to esce mu wymaziali, ze ón eno dość jeść potrasi i nic ziency.

Kedy óni tak dó niego mózili, to jem zawdy odpojedał: Toć Pan Bóg na to stworzuł móndrech, zeby robzili, a na to głupsiech, zeby za psiecem siedzieli i orzechy chrupali.

Ojciec słysał to wszystko i martsiuł sie bardzo. Boć buł ón juz stary i ziedział, ze niedługo umrzeć musi. I ziedział tez, ze jek ón umrze, to syn jego najmłodsy licho bęńdzie niał na świecie, bo nicht sie niem nie zaopsiekuje, nicht sie go nie pozałuje. Móziuł tez starsem synóm, zeby głupsiemu zawdy ustómpsili, bo ón jek dziecko małe, rozumu nima.

Po niedługem casie ojciec sie zachorował, połozuł sie do łózka i po paruch dniach umer.

Nie na darmo martsiuł sie przed śniercio ojciec o najmłodsego syna. Stało sie to, cego sie tak bojał. Bracia nagóniali głupsiego do kazdy roboty. Casem mu sie nawet dobrze najeść nie dali, eno go do roboty wysyłali.

Zmizerował sie bziedny chłopak, ledwo sie juz na nogach trzymał, ale nie skarzuł sie na braci przed nikem. Chodziuł eno codzień na ziecór na kerchów[2]) na mogiłe ojca, i jemu jedurnistemu skarzuł sie na braci. Pozałował sie go ojciec, i, kedy ten raz tez tak wyrzekał, wysed z grobu i tak odezwał sie do syna: Nie płac synecku. Pan Bóg wysłuchał twoje narzekania i za twoje dobre serce dostanies wynagrodzenie. Weź ajwten złoty kijecek, dobrze go schowaj, i jek ci beńdzie licho sło, to idź z tem kijkem do starego dembu, co to tam na krzyzówkach rośnie, zabukaj tęm kijkem z dómb i mów te słowa: „Dembzie, dembzie, otwórz sie w złotem kłembzie“. Jek to ucynis, wyńdzie z tego dembu dwanaście apostołów. Mozes od nich zazóndać, co eno chces, a wszystko ci przynieso.

Take słowa pojedział mu ojciec, dał mu w ręke ón złoty kijek i schował sie nazad w swój grób.

Głupsi przeter ocy, rozejrzał sie naokoło i dziwował sie, co to ma wszystko znaceć. Cy mu sie to wszystko nie śniło? Nie. Nie śniło mu sie, boć ón kijek złoty, chtóren od ojca dostał, trzyma w garści.

Złapał mocni w rence kijek, obejrzał sie esce, cy go aby nicht nie zidzi, bo bojał sie, zeby mu chto tego skarbu nie odebrał abo nie urzekł, i idzie do dóm. Nie sed, jek zawdy, prosto bez zieś, eno po zapłociu, zeby aby sceślizie ze swojem skarbem dóść do dóm.

Wsed pocichutku do stodoły, wlaz na ryśtunek i ukruł swój kijek pod strzecho. Jek to zrobziuł, posed do chałupy i połozuł sie spać. Na drugi dzień zabrał sie jek zawdy do roboty. Nicht ze wsi nie spodziewał sie, że taki skarb ma w stodole pod strzecho...

* * *

Jekiś król bogaty niał psiękno córke i chciał jo ozenić. Nie chciał ón dla ni ani złojeka bogatego, ani tez żadnego tam króla, ani tam jekegoś pana, eno takego, coby sobzie zawdy w życiu rede móg dać. Niał to być fifak zielgi i šprync[3]). To tez kazał wybudować zielgo szklanno góre, calutko gładko. Potem ogłosił, ze chto na to góre wjadzie, ten dostanie jego córke, jedynacke za zóne.

Z rozmaitych strón przyjezdzali chłopaki pod to góre i chcieli na nio wjechać. Ale chtóren kóń pare kroków podsed pod to góre, to sie po szkle nazad na dół zesunół. I choc niechtórni codzień probowali podjechać, a kónie to juz samem owsem futrowali[4]), to jednak podjechać ni mogli.

Wybrali sie tez i bracia głupsiego na óno góre, zeby sprobować sceścia. Ale i óni na zierzchołek nie wjechali. Codzień na to góre wyjezdzali, i codzień na pomordowanech[5]) kóniach na ziecór nazad do dóm przyjezdzali.

Głupsi jech brat wyśniewał sie z niech zawdy i móziuł, ze jek ón sprobowałby, toby zaraz na góre wjechał. Oni go za to zawdy wykrzyceli i do esce ciezsy roboty nagnali. Robziuł ón, co mu kazeli, i przemyśliwał nad tem, cy ma uzyć złotego kijka, zeby na góre wjechać, cy tez nima kijka uzywać. Namyśluł się nareście. Uzyje złotego kijka, boć to, po psierse, sprobuje mocy tego kijka, a po druge, będzie sie móg z ty straszny bziedy wyzwoleć — boć w bziedzie ón tutaj u braci zuł.

To tez kedy na drugi dzień bracia na kóniach wyjechali na szklanno góre, zamknół wszystke dźwerze[6]), wyciągnół z pod strzechy w stodole swój złoty kijek i idzie do tego starego dembu na krzyzówkach. Za pare ninut buł na niejscu. Zabukał kijkem w dómb i mózi:

„Dembzie, dembzie, otwórz sie o złotem kłembzie.“

Ledwo zdózuł to wymózić, a zara wysło dwanaście apostołów z dembu i pytajo go sie, cego ón chce od nich, dlacego jech woła.

— Dajta mi dobrego kónia, chtórenby na najwyzse na świecie góry właził, a dla mnie dajta dobre jekeś oblecenie[7]).

Wysłuchali apostołowie zóndania i schowali sie nazad w dembzie. Za siółecke[8]) wyprowadzili z dembu kónia i obleke dla głupsiego. Kuboju az sie serce uradowało, jek zobacuł te wszystkie psiękności. Bo tez

padków, by szkuciarza nie przygnało spowrotem na wodę jakieś licho, które w nim siedzi.

Bo ci prawdziwi szyprowie, to **ludzie o psychice zupełnie specyficznej, odmiennej.** Oni **zżyci są z wodą, wiatrem i włóczęgą,** kochają swą pracę i w każdej innej roli czują się źle, są zduszeni i nieszczęśliwi.

Dodawać nie potrzeba, że są to ludzie **czerstwi, zdrowi i pogodni** i... jakgdyby lepsi od nas — mieszczuchów. Może mi się tak zdaje; ale jeśli tak jest, to jest to napewno konsekwencją dystansu, w jakim się znajdują w stosunku do naszego dychawicznego tętna życia urbanistycznego...

WYGODA I KOMFORT W MALENKIM POKOIKU...

Mieszkanie szypra — jeśli tak powiedzieć można — składa się normalnie z jednego pokoiku. Większe berlinki posiadają czasami i dwa. Oczywiście, niewiele przypominają one pokoje naszych mieszkań.

Do mieszkania szypra schodzi się po **stromych schódkach.** Pokoiki są tak małe, że **sprawiają wrażenie umeblowanej skrzyni.** Skrzynię przypominają i z rozmiarów i z kształtu.

Ale jedno musi uderzyć w nich każdego: **nadzwyczajna schludność i czystość panuje w tych przytulnych gniazdkach wodnych ludzi.**

Ekonomja miejsca jest przytem imponująca.

Pokoik taki jest wyposażony **we wszelkie wygody,** czasami nawet w pewnego rodzaju luksus mieszkaniowy.

Każdy kącik, każdy kawałek ściany jest misternie wyzyskany czy dla jakiejś wygody, czy dla upiększenia i umilenia mieszkania.

A już szczytem pomysłowości i amerykanizmu jest **codzienna metamorfoza takiego pokoiku,** jako małego saloniku, — w przestronną sypialnię, zdolną pomieścić kilka dorosłych osób.

Życie wodnych cyganów **nie jest pozbawione poezji i sentymentalizmu.** Dzisiaj nawet, kiedy na barki wodne zajrzał wszędobylski kryzys, życie to nęci i zachęca swą **romantyczną odmiennością od naszych — pełzających po lądzie — trosk.** Zwiedzając te przytulne pałacyki wodne nieraz pomyślałem sobie, jak przyjemnie musi być płynąć całemi miesiącami przed siebie, jakgdyby uciekając od tych wszystkich udręczeń, które nas w mieście szarpią z każdego rogu i kąta ulicy...

Gdy spojrzenie nasze zatrzyma się na sylwetce szypra, opartego na sterze, pamiętajmy, że patrzymy na człowieka o zupełnie odmiennej psychice — człowieka, który **myśli i czuje innemi, prostrzemi, niż my kategorjami.**

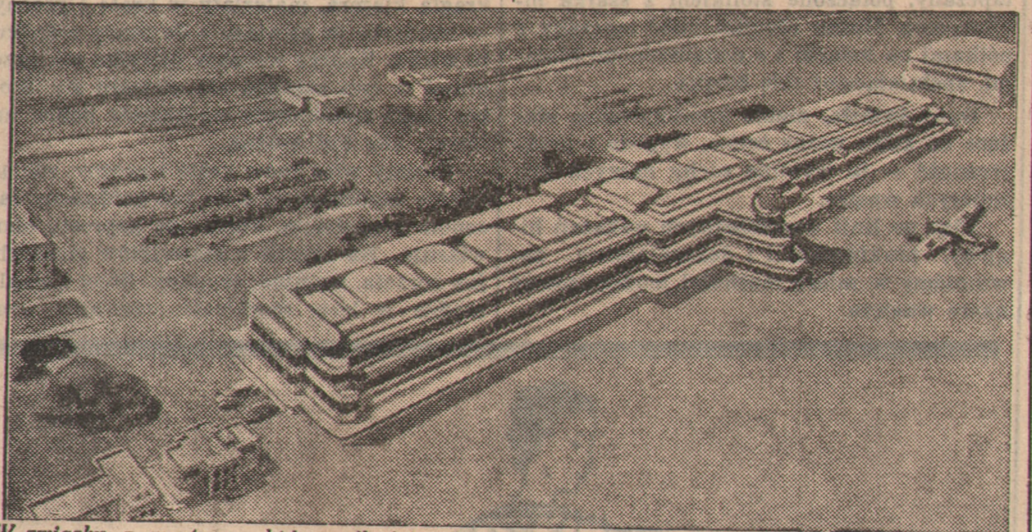
Bo nieustanna włóczęga rzeczna — to jego najprawdziwszy żywioł... **Sęp.**

PIERRE MICHELET.

Nowe miasto pałaców i chat wiejskich nad brzegami Sekwany

Przechadzka po terenie wystawy światowej 1937 r.

Trudno wyobrazić sobie dziś Paryż bez **Trocadera,** wieży Eiffla i wielkich, wystawnych pałaców, ciągnących się wzdłuż Pól Elizejskich. Wszystkie te budowle zawdzięczają swe powstanie jednej z wielkich wystaw światowych, jakie Paryż urządzał w muzeum kolonjalne w lasku Vincennes, stanowiące wspaniałą pozostałość po wystawie w r. 1931, uważane jest przez mieszkańców Paryża coraz bardziej, za trwały nabytek tej części miasta.



W związku z wystawą, która odbędzie się w roku 1937 w Paryżu, powstanie w Le Bourget najbardziej nowoczesny port lotniczy.

ubiegłych dziesiątkach lat. Trocadero wzniesione zostało podczas wystawy w r. 1878, zaś wieża Eiffla, o którą toczyły się zaciekłe spory artystów i techników, stanowiła symbol wystawy światowej r. 1889. Również

NOWE TROCADERO.

Obecnie Paryż znajduje się znowu niejako w przededniu wielkiej wystawy światowej. Tym razem jednak żyjemy w okresie wysoko rozwiniętej i świadomej swej

odpowiedzialności sztuki urbanistycznej, to też organizatorzy wystawy kładą szczególny nacisk na jaknajbardziej celowe przeprowadzenie wszystkich potrzebnych dla tej olbrzymiej rewji budowli i urządzeń, dążąc do utworzenia całości, która mogłaby zadowolić najwybredniejsze wymagania estetyków.

Po raz trzeci zrzędu zachodnia dzielnica miasta będzie głównym terenem wystawy. Na miejscu starego Trocadera, które obecnie jest już całkowicie zburzone, powstaną ultranowoczesne gmachy dwuskrzydłowe, w których znajdą pomieszczenie główne oddziały niejako ideologiczne, p. t. „Myśli współczesne“, „Zagadnienia społeczne“ oraz „Rozwój techniki i sztuki“. Pod wielkim placem widowiskowym, który powstanie w środku nowowzniesionych budynków, wybudowany zostanie podziemny teatr.

HALA DŁUGOŚCI WIEŻY EIFFLA.

Most Jena stanowić będzie oś poprzeczną całości terenu wystawowego. Most ten zostanie rozszerzony do 35 metrów, co przyczyni się oczywiście do znacznego usprawnienia komunikacji. U stóp wieży Eiffla stanie wielki pałac, w którym mieścić się będą oddziały fotografji, kinematografji, telewizji, radjofonji, prasy, propagandy i reklamy. Jest to niewątpliwie bardzo fortunny pomysł, aby wysokiemu pionowi wieży przeciwstawić jako pewnego rodzaju miernik tę olbrzymią płaszczyznę poziomą o długości 350 m. i 120 m. szerokości. Oś podłużną terenu wystawowego długości 1,5 km. będzie stanowiła sama rzeka Sekwana, która niezwykle pomysłowo wciągnięta zostanie w całokształt tej wielkiej imprezy.

PORT MORSKI W MINJATURZE.

Szeroki jej łuk między mostami de l'Alma a Passy obramowany będzie pałacami i pawilonami wystawowemi, przyczem piękne aleje drzew na ulicach nadbrzeżnych nie poniosą żadnego uszczerbku. Nadto od Quai d'Orsay prowadzić będzie specjalny, zadrzewiony deptak wzdłuż całej wystawy.

Na prawym brzegu jest znacznie mniej miejsca, to też oddziały środków komunikacji, turystyki i sportów wodnych znajdą pomieszczenie częściowo na powierzchni rzeki, w pontonach i zakotwiczonych łodziach, które nadadzą miastu przejściowo charakter portu morskiego. Wielkie imprezy iluminacyjne, przewidziane w pogodne noce lipcowe zyskają temsamem niezwykle oryginalne i efektowne punkty oparcia.

QUAI D'ORSAY ZAMIENIA SIĘ W DROGĘ PROWINCJONALNĄ.

Poszczególne prowincje francuskie skupione będą w t. zw. „ośrodku regjonalnym“, który będzie się ciągnął wzdłuż Quai d'Orsay w kierunku mostu Passy.

Tuż nad brzegiem Sekwany stanie cała wieś rybacka, której zadaniem będzie wykazać rozwój chaty rybackiej w różnych warunkach klimatycznych.

było sie i z cego radować. Przed niem kiwał zgrabno głowo duzy, nie za gruby brónak[9]). Od tłustości az jebka było na niem znać. Wszystke sztery pęciny niał bziałe, ogón długi, wycesany, sięgał mu az za kolana, a tęgo grzywe niał rozcesano na aba strόny syji. Siodło i uzdecka były zrobzióne z brónatny skóry i były wysyte złotemi i ślebrznemi nitkami.

Jek Kuba oblók sie w nowe oblecenie, wsiad na brónaka i złote ostogi przycisnół do jego kałduna, to az skry poleciały, jek kóń z niejsca posed. Eno sie za niemi zakurzyło i juz jech nie było. Pojechali w stróne szklanny góry.

Pod szklanno góro było pare tysiency młodzieńców, co na góre wjechać probowali. Jek Kuba przyjechał, wszyscy na niego spojrzeli. Kazdy eno na niego patrzał, bo nicht takiego wystrojónego chłopaka, na takem psięknem kóniu esce nie zidział. Wszyscy sie tez zaciekazili, cy ón pod to góre podjadzie. A Kuba jek nie ściśnie ostrogami brónaka, to kóń jek ta skra sed pod góre po szkle. Ale eno do połowy wjechał, i musiał sie nazad wrócić. Kóń ni móg sie na góre wdostać. Jek Kuba buł u dołu, ukłóniuł sie wszystkem złotem wysywano capecko i odjechał. Pojechał do dembu, zabukał kijkem złotem w dómb i oddał apostołóm kónia i obleke cało, podziękował jem psięknie, a potem posed do dómu.

Kedy bracia ziecorem przyjechali tez do dóm, pojedali Kuboju o tem, co to dzisiaj za zielgi pan na psięknem kóniu chciał na góre wjechać, ze wjechał już na połowe góry i musiał sie wrócieć nazad. Kuba słuchał, tak, jekby o nicem nie ziedział. Nie pojedział ón braciom, ze tem panem zielgem to ón przecie buł.

Na drugi dzień znów bracia Kuby pojechali, zeby sprobować sceścia. A Kuba tez posed do swojego dembu ze złotem kijkem, zabukał trzy razy i zazóndał od apostołów esce lepsego kónia i lepsy obleki, niz niał wcoraj. Jek to wszystko dostał, przewlók sie i pojechał pod szklanno góre. I znów go bracia nie poznali, a ón wjechał az praje na sam zierzchołek, ale na cubek góry sie wdostać jekoś esce ni móg.

Dopsieru na trzeci dzień, k[illegible] od apostołów esce lepsego kónia zazóndał, wdostał sie na sam cubek, a kedy sie już tam znajdował, ztyjón chorągiew ze znakem królewskim, chtórna tam na tycce sie poziewała, na znak, ze ón psiersy na góre wjechał.

Orkiestra królewska zagrała zara marsza i Kuba z muzyko posed na zamek królewski. Król nie pytał sie go, ani z jakego kraju pochodzi, ani tez jak sie nazywa, kem je, eno przyjół go za syna swojego i nastempce.

Po paruch dniach odbyło sie na zamku wesele Kuby z psiękno królewno. I ja em tam buł, niód i zinom[10]) psiuł. Po brodzie leciało, a w gembzie nie stawało.

Król młody i młoda królowa rządzili dobrze w kraju i zyli az do śnierci.

JERZY JASTRZĘBIEC.

Objaśnienia wyrażeń:

[1]) fifak — „cwaniak“; [2]) kerchów — cmentarz; [3]) śprync — spryciarz; [4]) futrować — karmić; [5]) pomordowane, zmordowane — zmęczone; [6]) dźwerze — drzwi; [7]) oblecenie, obleka — ubranie; [8]) siółecka — chwileczka; [9]) brónak — gniady; [10]) **zinom psiuł — wino piłem.**

Restauracja dla psów

Jedna z restauracyj paryskich wprowadziła niezwykłą inowację: obok zwykłych dań figurują tu jadłospisy dla ... psów. Oto jeden z tych jadłospisów dla naszych czworonożnych przyjaciół: 1) makaron z wołowiną, 2) surowe, siekane mięso z jajkiem, 3) ryż z mlekiem i cielęciną, 4) sałatka z jarzyn (dla psów-jaroszów). Potrawy podawane są w małych miseczkach na specjalnych dywanikach. Jedno danie kosztuje 5 franków. „Psia“ restauracja cieszy się dużą frekwencją mimo wygórowanych cen. Podobno w Paryżu wśród bezrobotnych kursuje już na ten temat powiedzonko, że nienajgorzej teraz ... zejść na psy, gdy można, będąc psem, zjeść tak smakowity obiad.

Jak długo trwa małżeństwo w Hollywood?

Według skrupulatnie obliczonych danych, przeciętny czas trwania małżeństwa w stolicy filmu, Hollywood, trwa pięć lat jedenaście miesięcy i siedem dni. Chodzi tu jednak o małżeństwa, w których tylko jedna strona jest aktorem lub aktorką filmową. Jeżeli bowiem zarówno mąż i żona są aktorami kinowemi, przeciętna ta spada do czterech lat i sześciu miesięcy. Dyrektorzy filmowi są, jak to stwierdzają statystyki, bardziej stali w swych uczuciach i małżeństwa ich trwają przeciętnie siedem lat i sześć miesięcy.

Świat kobiecy

Modernizujmy nasze wnętrza!

Wygoda i praktyczność — to główne zalety mieszkania

Minęły te czasy, kiedy wybierano na sypialnię najgorszy pokój, przeznaczając najlepszy na zimny i pusty salon. W takiej sypialni łóżka, przedzielone nocną szafką, zasłaniały często okno, lub drzwi balkonowe, uniemożliwiając całkowite ich otwarcie.

Przy urządzaniu mieszkania najlepszy pokój należy wybierać na sypialnię. Tu bowiem spędza się szereg godzin we śnie, a sen — to czynnik życiodajny, przywracający siły i spokój zmęczonym nerwom. Staramy się poza tem, aby pokój sypialny dał nam maksimum wygody i pożytku. Meble powinny zawsze odpowiadać swemu przeznaczeniu, zawierając jaknajwięcej szuflad i skrytek, do których można chować bieliznę, ubranie, przybory toaletowe i drobiazgi. Nic bowiem niema obrzydliwszego nad widok rzeczy porozrzucanych po całym pokoju.

Dużą rolę gra umiejętne i estetyczne zasłanie łóżek. Równo posłane, ozdobione kapą z długą falbaną, będzie robiło wrażenie tapczana. Można wtedy użyć takiego samego materjału na ściągane story, które spełnią w nocy rolę rolet, zasłaniając okna.

Bardzo praktyczne, ładne i tanie są wzorzyste kretony meblowe, których używa się do przyozdobienia podwójnych i pojedyńczych pokoi sypialnych. Służą, jako kapy, pokrowce, firanki i osłony.

Jednakże w dzisiejszych warunkach mieszkaniowych pokój sypialny coraz częściej zaciera swój zasadniczy charakter. Coraz częściej tapczany (ze skrytką na pościel) zastępują dawne łóżka. Jest to wygodne, praktyczne i estetyczne. Możnaby jedynie kwestjonować ten system z punktu widzenia higjeny (siedzenie na tapczanie w ubraniach).

Nieraz tapczany połączone bywają z szafami bibljotecznemi, które są nieodzownym sprzętem w przeciętnie kulturalnem wnętrzu. W rogu pokoju można postawić dwa tapczany, połączone stolikiem z szafką bibljoteczną. Można również mieć tapczany z półkami na książki i z podnoszonemi blatami, spełniającemi rolę biurka.

Dużo światła, meble kombinowane, służące do kilku naraz celów, wygoda i praktyczność — to wybitne cechy naszych dzisiejszych wnętrz.

Idąc po linji współczesnych wskazań higjeny, praktyczności i dekoratorstwa, powinniśmy w miarę możności modernizować nasze wnętrza.

Domowe pranie firan

Jakże prędko brudzą się nam teraz firany! W ciepłe, suche dni całe tumany kurzu i pyłu wzbijają się aż po najwyższe piętra i wnikając przez otwarte okna do naszych mieszkań, zatrzymują się na tiulowych i siatkowych filtrach. Znów należałoby wkrótce firany prać. Znów kłopot i nowy wydatek na pralnie. Sprobójmy jednak tym razem wyprać firanki sami, a gdy umiejętnie i ostrożnie proces „odbrudzenia" przeprowadzimy, zaoszczędzimy sobie nietylko wydatku na pralnię ale zaoszczędzimy również i samych firan, którym napewno niezawsze na zdrowie wychodzi to „chemiczne czyszczenie".

Po jaknajstaranniejszem wykurzeniu płóczemy je kilkakrotnie w obfitej, zimnej wodzie, jeżeli mamy wannę z bieżącą wodą, w wannie aby jaknajwięcej kurzu wydalić. Następnie zostawiamy po namydleniu bez żadnych proszków w wodzie do drugiego dnia, poczem pierzemy normalnie ale ostrożnie gotując conajmniej 10—15 minut, a jeśli są bardzo delikatne, pozostawiamy tylko w gorącym roztworze nieco na boku od ognia, nie gotując.

Jeżeli firanki są specjalnie cienkie, stare, przepalone słońcem i t. p., lepiej złożyć je we czworo, przefastrygować brzegami i prać w ten sposób, a wogóle nie trzeć, nie szarpać, tylko miesić w wodzie jak ciasto. Jeśli były bardzo brudne, dużo wody zmieniać. Białe, zlekka podfarbkować, kremowe albo pozostawić jak były albo podkremować gotowaną, przecedzoną starannie cykorją w dobrym gatunku.

Krochmalić słabo, albo krochmalem, którego używamy do bielizny albo lepiej rozpuszczoną żelatyną, biorąc jej 2 listki na miednicę. Ale lepiej nie krochmalić bo się ładniej fałdują.

Uprać firankę nie jest trudno, pierze się w gruncie rzeczy jak każda bielizna, byle ostrożnie, dopiero wykończenie przedstawia pewne trudności.

Firanki tiulowe, o ile są szerokie i obfite najlepiej powiesić wilgotne, niech tak zaschną. Ponieważ jednak tiul ma tendencję do wyciągania się wzdłuż, tak jak się odwija ze sztuki, więc o ile byłyby nieszerokie mogą się w ten sposób zbytnio zwęzić a wyciągnąć. W takim wypadku najlepiej je uprasować, starając się regularnie prasować wszerz, następnie zaś, dla uniknięcia burchli przeciągnąć jak przeciągamy prześcieradło do magla, oczywiście i ostrożnie i najpierw wzdłuż, a potem starannie wszerz.

Tak samo postępujemy z firanką łączącą tiul z siatką. Nie możemy tylko ciągnąć za siatkę, aby nie nadwerężyć połączeń, dopiero kiedy tiul gotów, zajmiemy się siatką. Jeżeli lambrekin jest duży, najlepiej poprostu rozłożyć go regularnie na stole albo na podłodze na podesłaniu i uprasować z lewej strony, prasując wzdłuż i wszerz kratek, nigdy na ukos. Jeżeli jest „skąpy", trzeba go naciągnąć w rękach i rozpiąć nierdzewiejącemi szpilkami na ramie lub podłodze na prześcieradłach. Uważać, żeby dywan albo posadzka nie farbowały. Napinamy lewą stroną do góry, a potem, gdy nieco podeschnie prasujemy na podłodze, starając się aby oczka siatki dobrze się rociągały. Na strzyżonym dywanie nie można prasować, na kilimie, o ile grubo podścielemy maglownik czy prześcieradło, możemy.

Firanki markizetowe, zwłaszcza łączone z koronkami trzeba rozpiąć po uprzedniem ostrożnem wyciągnięciu w rękach, również lewą stroną do góry i tak napięte prasować, nietyle pociągając żelazem, ile stawiając je raz przy razu, aby zachować zupełnie gładką płaszczyznę.

Róbmy poprawki w zeszłorocznej garderobie

a będzie znów nowa i czarująca

Gdy w tym roku ukazały się modele z lat 90-tych, myśleliśmy, że będzie to tylko krótkotrwały kaprys mody. Pasowane staniczki, falbany dołem i bufy na rękawach u góry, małe, stojące kołnierzyki, spięte okrągłą klamrą, materjały w kratę i grochy — wszystko to nawiązuje do mody schyłku 19 wieku. Kaprys wszakże nietylko nie przeminął w tym sezonie, ale utrwalił się. Wobec czego zmniejszyły się kłopoty kobiet na temat: aby być modną...

Nosimy więc znów kratę i grochy, robiąc suknie stylizowane; o ile zaś hołdujemy fasonom angielskim, krata nas poprostu obowiązuje. Na suknie z materjałów cienkich, jak żorżeta, stamina, organdy, linou i ciągle modna w lecie markizeta, używamy wzorów drukowanych rozmaicie. Lecz jeżeli chcemy włożyć strój szczególnie modny, ubieramy się w przeróżne kombinowane pod względem koloru i wielkości kropki i groszki, lub kraty, kratki i krateczki, od kraty ogromnej na płaszcze, poprzez pepitę na kostjumy, aż do różnokolorowych krateczek na suknie i bluzki.

Suknie francuskie, bolerka, żakiety, suknie popołudniowe z tafty, bluzeczki z wielkiemi bufami na rękawach i żabotami — wszystko to zestawić z białemi kołnierzykami z organdy oraz z czarnym lakierowanym paskiem.

Należy jednak zaznaczyć, że kraty są czarujące, ale jedynie osób smukłych; dla osób o tuszy pełnej nie nadają się natomiast wcale. Nie wydłużają bowiem linji, lecz wprost przeciwnie, wykazują tendencję do poszerzenia kobiecej sylwetki.

Naogół moda dyktuje w tym roku: smokingi kostjumowe, wcięte, zapięte na jeden guzik popielate, granatowe i czarne — luźne płaszcze w kratę, suknie w jaskrawych zestawieniach, dołem plisowane, oraz ekscentryczne kapelusze w kształcie płaskich chinek, ozdobionych z przodu sutą falbaną w rodzaju „daszka" z woalki, przypiętej małym kolorowym kwiatkiem, lub bukiecikiem.

A teraz należy jeszcze przypomnieć, że moda lansuje w tym roku bluzki i żakiety inne w kolorze od spódniczek i że każda z pań może tańszym kosztem ubrać się pięknie, przerabiając zeszłoroczną sukienkę w kraty lub grochy na bluzkę do nowej spódniczki. Mała kolekcja kołnierzyków i żabotów, kilka pasków: lakierowany — „sznurowy" do kostjumów i sukien płóciennych oraz zamszowy do toalet wieczorowych — rękawiczki uszyte z materjału kostjumowego, torebka do garnituru z tegoż materjału i koniecznie (z woalką) kapelusz — oto komplet tegoroczny, który można zestawić indywidualnie w toalecie pani. Zróbmy zatem poprawki w naszej zeszłorocznej garderobie, a uczynimy ją znów nową i czarującą.



Nr. 1. Suknia z zielonego krep mat. Krótkie bolerko lekko kloszowe z bufiastemi rękawami wykończonemi białym mankietem. Kamizelka z plisowanej białej żorżety, przybrana trzema kokardami.

Nr. 2. Elegancka suknia z niebieskiego Cloqué. Kasak w niebieskie drukowane kropki ma niezwykle oryginalne rozcięte rękawy. Fałdy na ramionach przyciśnięte guzikami; z tyłu szeroka szarfa.

Poematy z jedwabiu

Bielizna nowoczesnej pani

Któraż z pań wolna jest od słabostek. Jedna ma pasję na punkcie dobrze obutych nóg, druga lgnie do ozdób i biżuterji; tamta znów systematycznie i żarliwie zmienia co parę tygodni kolor włosów lub rodzaj uczesania.

Jest jednak feblik, któremu się nie oprze żadna wyrafinowana kobieta. Zamiłowanie do pięknej, wytwornej bielizny osobistej cechuje często osoby, które nazewnątrz ujawniają w ubraniu prostotę, posuniętą do surowości. Pod powłoką wiecznie czarnych sukien ukrywają się dyskretnie zaróżowione i błękitne mgiełki intymnej garderoby, będące wyrazem kokieterji na własny użytek.

Sztuka bieliźniarska przechodząc wraz z modą ciągłą ewolucję, doszła do wyżyn mistrzostwa. Zagubiły się po drodze łaszki batystowe o nieskomplikowanym kroju i ozdobione łatwą mereżką, które stanowiły chlubę naszej pracy ręcznej. Znikły w mroku zapomnienia sute falbianiaste pantalony, z których jakaś tam jedna nogawka pokutuje jako abażur w pokoju sentymentalnej babuni.

Dwa różne światy stanowią koszulki, kombinacje i garnitury dzienne, a koszule, a właściwie suknie nocne. Te ostatnie nie na żarty rywalizują z wielkiemi toaletami wieczorowemi.

Redukcje, tak modne we wszystkich dziedzinach, wprowadzone są i do bielizny dziennej. Zdawałoby się, że jest to, wyjątkowo tutaj, objaw dodatni ze względu na koszt materjału. Licząc na to, zawiedziemy się jednak grubo. Minjaturowe koszulki pochłaniają masę materjału, chociaż pozornie wygląda inaczej. Wypracowane cięcia, zaszewki, kliny, skosy i inne szykany, których wymaga modulująca sylwetę koszula czy kombinacja, nie przemawiają za oszczędnością tkaniny. To też trzeba sobie powiedzieć, że bielizna luksusowa musi nolens volens kosztować wiele.

Obok luksusowych materjałów, jak crepe satin, jedwabnych żorżet i linon, istnieją prześliczne w kraju wyrabiane jedwabie w drobne kwiatuszki, praktyczne w użyciu, nie gniotące się, a prawdziwie wytworne. Rozumie się, że materjały te nadają się tylko do ręcznego szycia. Najskromniej przybrany, jak np. stebnowaniem świecącą nitką, lub paroma rzędami drobnej mereżki garnitur dzienny staje się już ozdobny. Delikatne lamówki ustępują obecnie miejsca aplikowanym motywom tiulowym i koronkowym.

Więcej skomplikowane, może nie pod względem kroju, lecz szczegółów, są koszule nocne. Karczki odcinane, marszczenia, motywy koronkowe i wiązania w talji wymagają nietylko gustu, ale i dużych umiejętności. Po nadzwyczajnych sukcesach, jakiemi się cieszyły (nie u wszystkich pań na szczęście) fantazyjne pidżamy — panie przeniosły swój entuzjazm na bardziej kobiecy teren. Delikatne barwy pastelowe, blado różowy, jasno niebieski i biały są obecnie wyłącznym atrybutem modnej bielizny.

Nowością w modzie bieliźnianej jest motyw monogramów, a właściwie pojedyńczych liter imienia i nazwisk aplikowanych z błyszczącego jedwabiu w kolorze koszulki.

Jeszcze lżej i przejrzyściej wyglądają takie litery z inkrustowanej koronki.

Jeśli ten rodzaj ozdoby nie przypada nam do gustu, możemy wprowadzić inny pomysł do wiosennego garnituru, który można samej skroić podług jakiegoś starego, który ma dobrą linję.

Motywem dekoracyjnym będzie kwiat konwalji. Jedną lub dwie gałązki konwalji rysujemy na środku, poczem podkładamy pod materjał kawałek dość gęstej koronki. Po dokładnem przyfastrygowaniu przyszywamy wąskim i płaskim ściegiem, najlepiej atłaskiem w kolorze koszulki jedwab wraz z koronką. Po wycięciu wierzchniej warstwy ukazują się koronkowe szypułki. Bardzo efektownie przedstawia się kwiat konwalji z koronki kremowej, ugrupowanej w formie girlandy na okrągło wyciętym karczku nocnej koszuli.

J. E. Ks. Biskup Polowy Gawlina w Grudziądzu

Poświęcenie dzwonów w kościele garnizonowym

W dniu Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzono w Grudziądzu dwie podniosłe uroczystości kościelne. Świat pracy, robotnicy katoliccy obchodzili 45-lecie wiekopomnej rocznicy wydania przez Papieża robotników Leona XIII encykliki „Rerum Novarum“, **garnizon grudziądzki zaś gościł dostojnego arcypasterza J. E. Ks. Biskupa Polowego Gawlinę, który przybył do Grudziądza na uroczystość poświęcenia nowych dzwonów w kościele garnizonowym.**

J. E. Ks. Biskup przyjechał do Grudziądza już we wtorek o godz. 20,45, powitany na dworcu przez korpus oficerski i przedstawicieli władz, wśród których zauważyliśmy p. starostę Klotza, prezesa Federacji P. Z. O. O. mjr. Kucharskiego i komendanta Z. S. por. Sedlaczka. Wychodzącego z dworca arcypasterza powitały na stopniach Strzelczynie i Orlęta, wręczając mu piękny bukiet kwiecia o barwach strzeleckich. Strzelczyni Kreffitówna wygłosiła piękny wiersz powitalny.

Następnie Ks. Biskup Polowy przeszedł przed frontem kompanji honorowej 65 p. p. i kompanji strzeleckiej, poczem odjechał w asyście szwadronu Szkoły Podchorążych Kawalerji do Internatu SS. Elżbietanek, gdzie zamieszkał na czas swego pobytu w Grudziądzu.

W ciągu środy J. E. Ks. Biskup zwiedzał oddziały i szkoły garnizonu grudziądzkiego.

W czwartek od wczesnego rana tłumy wiernych oblegały kościół garnizonowy, czekając na przyjazd Dostojnego Arcypasterza Wojsk Polskich, J. E. Ks. Biskupa Gawlinę. Przy dźwiękach orkiestry nadeszła kompanja honorowa 65 p. p. ze sztandarem i ustawiła się przed kościołem. Przed bramą oszekiwało Dostojnego Gościa duchowieństwo z proboszczem parafji wojskowej ks. mjr. dr. Łęgą na czele, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, korpus oficerski z dowódcą piechoty dywizyjnej Łoziewiczem, chrzestni zaproszeni do asystowania przy uroczystościach poświęcenia dzwonów, oraz przedstawiciele prasy.

Kilka minut po godz. 9-ej zajechał w asyście 2 szwadronów 18 p. uł. J. E. Ks. Biskup Gawlina ze swoim kapelanem. Kompanja honorowa sprezentowała broń, orkiestra odegrała Hymn Papieski. Dostojny Gość przywitał się z przedstawicielami władz, poczem w uroczystej procesji wprowadzony został do świątyni. Przy wejściu do kościoła, chór garnizonowy odśpiewał przy akompanjamencie orkiestry symfonicznej 64 p. p. „Ecce sacerdos magnus“. Od stóp ołtarza powitał Dostojnego Arcypasterza ks. dr. Łęga, a następnie przeprowadzono Ks. Biskupa, przebranego w szaty pontyfikalne, w uroczystej procesji do ustawionych na kozłach **nowych dzwonów,** przystrojonych zielenią, kwiatami i draperją o barwach kościelnych.

Nastąpiła długa uroczystość poświęcenia, po której J. E. Ks. Biskup w asyście ks. prałata Podolińskiego oraz księży Lisa i Szarowskiego, odprawił uroczystą Mszę św. pontyfikalną. W czasie nabożeństwa doskonały chór garnizonowy przy towarzyszeniu symfonicznej orkiestry 64 p. p. wykonał Mszę Kleina. Uroczyste kazanie wygłosił kapelan Korpusu Kadetów w Chełmnie ks. Ryngwelski. Udzieleniem błogosławieństwa arcypasterskiego i odśpiewaniem „Boże coś Polskę“, zakończono tę podniosłą uroczystość. Przy dźwiękach Hymnu Papieskiego opuścił Dostojny Arcypasterz kościół.

Po nabożeństwie tysiące osób podziwiało nowe piękne dzwony, które wykonała firma B-ci Felczyńskich w Kałuszu w Małopolsce, a które przy poświęceniu otrzymały nazwy św. Stanisława oraz Królowy Korony Polskiej.

W godzinach popołudniowych po majowem nabożeństwie J. E. Ks. Biskup bierzmował dzieci wojskowych, które licznie stawiły się, aby z rąk J. E. Biskupa Polowego otrzymać sakrament bierzmowania.

Złodzieje spowodowali pożar

W nocy z 18 na 19 bm. 3-ch dotychczas nieujawnionych osobników ukradło większą ilość bielizny na szkodę Teresy Jäschkowej z Łęgu pow. chełmiński. Po opuszczeniu zagrody przez złodziejów, powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę oraz część inwentarza. Straty wynoszą około 6.000 zł. Pożar spowodowali najprawdopodobniej sprawcy kradzieży. Policja przeprowadza dochodzenia.

Z wierzeń kaszubskich

W powiecie morskim, zwłaszcza w okolicach Pucka, rozpowszechniona jest wiara ludu, że duszę każdego człowieka można zobaczyć zawsze, o ile się patrzy przez wypadły sęk ławki kościelnej. Z tego rodzaju twierdzeniem spotykamy się też na półwyspie helskim, jednak rybacy twierdzą tam, że trzymać należy przy sęku złożoną w trójkąt słomę i wówczas dusza staje się widoczna. Jeżeli dusza jest zbawiona, poprzedza ją anioł, o ile zaś potępiona, kroczy przed nią djabeł, a styłu zapłakany anioł-stróż. Najlepiej jednak dusze widzieć można podczas gwałtownej wichury, zwanej tu „Kręciszkiem“. W tumanach piasku i kurzu, wyłaniają się wówczas postacie dusz, unoszące się nad wydmami, drogami i polami. Pośród dusz uwijają się djabły w postaci czarnych kotów, które uganiają się za duszami niechrzczonych dzieci. Z „kotami“ temi łatwo sobie można poradzić, gdyż przez wyrzeczenie formułki: „Jeste dzewczę doję tobie jimie Jewa — jes te knup daję tobie jimię Jadam“ (jesteś dziewczęciem daję tobię imię Ewa, jesteś chłopcem daję ci imię Adam) następuje symboliczny chrzest nieochrzczonej duszy, a przez przeżegnanie się i wymówienie słowa „Amen“ „kot“ znika.

* * *

Na Kaszubach dobiegają do końca obecne prace rolne, zwłaszcza pokończone zostały zasiewy. Rolnik kaszubski po ukończeniu tej pracy posypuje sobie parę ziaren zboża na stopy i wymawia słowa: „Boże pobłogosław“. Przy sadzeniu kartofli, gdy właściciel pola podchodzi do pracujących, kładzie mu się ziemniaki na nogi i domaga napiwku. Patronem rolników na Kaszubach jest św. Izydor. Imię tego świętego nadawane jest specjalnie w osiedlach nawskroś rolniczych. W czasie gdy zboże zielenieje, niektórzy Kaszubi praktykują polewanie wodą kątów zasianego pola.

* * *

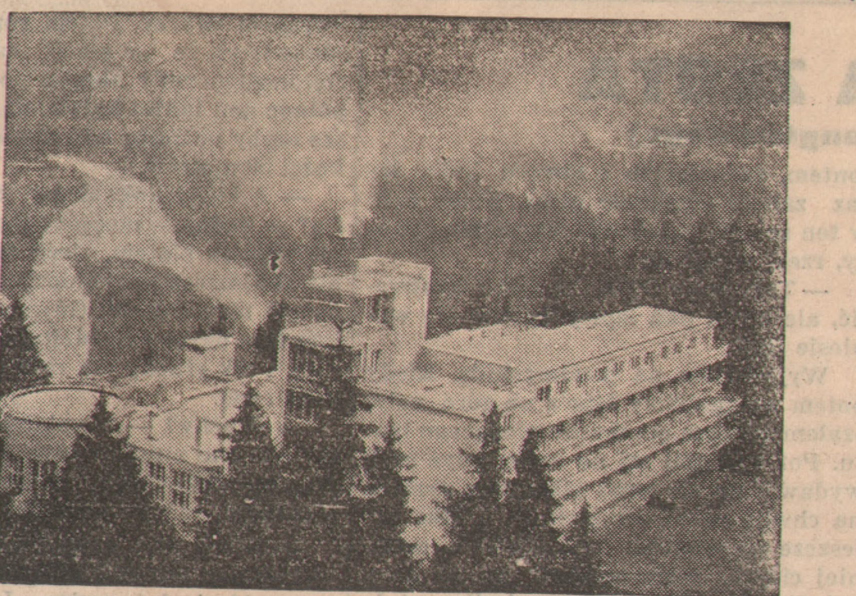
W okolicach Pucka jest wielu bartników. Istnieją też przesądy ludowe bartników, a nawet pewne zaklęcia, lecz z temi bartnicy się nigdy nie zdradzają. Przechodzą one z pokolenia na pokolenie i stanowią jakby „tajemnicę rodzinną“. Zdaniem Kaszubów pszczoły instynktownie odczuwają, czy człowiek ma czyste sumienie, gdyż osobnik o nieczystem sumieniu, pszczołom zawsze może zaszkodzić. Uprawiane są obecnie pewne praktyki zabobonne, by pszczoły dobrze sybiły miód itp. Najskuteczniejszym środkiem by pszczoły trzymały się ula jest pal, przy którym kiedyś uwiązana była krowa albo koza. Pal, taki, wbity przed ulem jest bardzo skutecznym środkiem przeciwko ucieczce pszczół.

Wysiłkiem urzędników koncernu naftowego „Małopolska“

stanął w Żegiestowie piękny hotel-pensjonat

Dnia 1 czerwca odbędzie się otwarcie nowowybudowanego hotelu-pensjonatu **„Wiktor“** w Żegiestowie-Zdroju.

Pensjonat ten, własność Spółdzielni urzędniczej, pod nazwą Dom Wypoczynkowy Pracowników Umusłowych Koncernu Naftowego „Małopolska“ został wybudowany wielkim wysiłkiem grona urzędników Koncernu Naftowego „Małopolska“ pod protektoratem p. inż. Wiktora Hłasko, generalnego dyrektora Koncernu Naftowego „Małopolska“.



Widok ogólny hotelu pensjonatu „Wiktor“

Położony w najpiękniejszym zakątku Polski, wyposażony w nowoczesny komfort, w pięknym parku, z rozległymi tarasami, własną plażą i przystanią kajakową nad Popradem, kortami tenisowemi, garażami i stacją benzynową itd. należeć będzie do pierwszych tego rodzaju zakładów w kraju.

Na uroczyste otwarcie spodziewany jest przyjazd całego szeregu osobistości ze sfer rządowych, przemysłowych i bankowych oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Rzeki powiatu morskiego Czarnawę i Płutnicę połączy kanał

Do zatoki Puckiej, za wzgórzami Gnieżdżewskiemi tuż pod Puckiem, uchodzi rzeka Płutnica, która obecnie została uregulowana, a tereny do niej przylegające zmeljorowane. Druga rzeka, Czarnawa, uchodzi za Karwią do otwartego Bałtyku. Obie rzeki mają być w najbliższym czasie **połączone kanałem odwadniającym,** tak, że torfowiska, przez które płyną, **zamienione będą na żyzne łąki,** po odpowiedniem wyeksploatowaniu złóż torfowych.

Największy pas półwyspu Helskiego będzie zabezpieczony

Pod Chałupami na Helu, gdzie półwysep Helski ma nie wiele ponad 100 metrów szerokości, na zarządzenie dyrektora Urzędu Morskiego podjęte zostały prace **nad zabezpieczeniem tego odcinka** brzegu polskiego, który stale narażony jest na podmycie. Bite są w odstępach kilkunastumetrowych pale, przy pomocy kafarów. Pale bite są od strony otwartego Bałtyku i w ten sposób, że **mają wskazywać dokąd sięga ląd.**

O ile w czasie burz, jakiś z pali będzie podmyty wraz z pasem ziemi, w której kwił, **natychmiast będzie podjęta tam praca nad zbudowaniem stałej tamy systemu polskiego,** takiej, jaką widzimy za Karwią. Tama pod Karwią znakomicie chroni brzeg przed wdarciem się rozszalałego żywiołu.

Prosimy pamiętać

o odnowieniu przedpłaty na miesiąc czerwiec br.

Listowi przyjmują abonament do 25-go bm.

NA OSTRZU JĘZYKA.

ANGLJA

Kręci się jak giętka fryga
w zręcznych skokach i podrygach.
Tego trąci, tego szczypnie,
a trzeciemu plecy wypnie.

O, spryciarek to jest znany,
chociaż flegmą napełniany.
Wie co zganić, na co przystać,
aby zawsze coś skorzystać.

A i smakosz to jest wielki,
na potrawach dobrze zna się,
lubi słodycz i dlatego
naszym cukrem... świnie pasie. Sep.

O. SOYKA 23)

„Akta T”

Sensacyjna powieść kryminalna

Wyjątkowa jego pozycja nie upoważniała go bynajmniej do lekceważenia dyspozycyj inspektora. Tomaszewski ośmielił się uchylić wydany przez Gałązkę nakaz aresztowania! Nie dość na tem. Poważył się wprowadzić inspektora w błąd za pośrednictwem depeszy, której treść, wyrażając się łagodnie, nie była zgodna z prawdą, przynajmniej w połowie! Marta Troczyńska nie uciekała. Poco to fałszerstwo? Z tego samego powodu, dla którego — najprawdopodobniej wskutek życzenia Tomaszewskiego — istotny opis wypadków przekazany został inspektorowi nie natychmiast drogą telefoniczną, lecz dopiero nazajutrz, za pośrednictwem poczty! Z tego prostego powodu — inspektor z wściekłością huknął pięścią w stół — że imć pan Tomaszewski nie życzył sobie, by zmącono pannie Troczyńskiej nocny spoczynek. Gdyby bowiem prawda dotarła do inspektora jeszcze w nocy, byłby Gałązka niewątpliwie ponowił nakaz aresztowania. Osoba ta powinna była nocować na owej stacji, a jedynym właściwym lokalem był dla niej komisarjat. Gdyby raport nadszedł w porę, byłby ją Gałązka kazał bez pardonu wyciągnąć wśród nocy z hotelu. Ale raport nadszedł dopiero dziś, więc sprytna ta osóbka przenocowała sobie najspokojniej w hotelu, a teraz była — kto wie, gdzie? Jeden człowiek musi o tem wiedzieć: Tomaszewski! Bardzo szlachetnie z jego strony, że nie rozciągnął swojej protekcji na łotrzyka Martiniego. Dobry pracownik z tego Tomaszewskiego, ani słowa, ale jak widać, ma swoje słabe strony. Bardzo nawet słabe. Ta sprawka nie ujdzie mu płazem!

Tegoż ranka myślał o Tomaszewskim jeszcze ktoś, co w dotychczasowem dochodzeniu odegrał główną rolę: Horyński.

Muzyk trzymał depeszę w ręku i zastanawiał się. Jaki sens miały słowa: „Tranzakcja z dokumentem dojrzała do zakończenia”?

Jerzy Horyński nie gustował w roli ślepego narzędzia. Wskazówki Tomaszewskiego w przedmiocie testamentu Trosta czyniły zeń narzędzie, ale nie zapobiegały temu, że myślał i zastanawiał się.

Kim był człowiek, który stojąc za plecami Tomaszewskiego, pragnął nabyć testament?

We wczorajszem sprawozdaniu Horyński zakomunikował, że dotychczasowe starania uwieńczone zostały sukcesem, który umożliwiał ostateczne rozwiązanie problemu. Złodziej testamentu wystąpił z rzeczowemi propozycjami: właśnie tego życzył sobie przecież Tomaszewski!

Horyński poinformował Tomaszewskiego ze wszystkiemi szczegółami o obecnym stanie sprawy.

Pierwszy etap — o którym muzyk pisał już Tomaszewskiemu dawniej — sprowadzał się do tego, że „interesanci” otrzymali listy.

Listy takie nadeszły pod adresem pani Ilki, pani Ireny Trostowej i głównego wierzyciela Jana Srebrzyńskiego, bankiera Grolińskiego. Człowiek, który dokonał kradzieży, musiał się dobrze orjentować w sytuacji każdej z zainteresowanych osób, Srebrzyński bowiem, który jako nabywca nie wchodził w rachubę, został w tej korespondencji pominięty.

O wszystkich tych listach dowiedział się Horyński od adresatów. Pani Ilka, wyszczebiotała mu prawdę już podczas pierwszego widzenia w loży operowej, pani Irena Trotowa zwierzyła mu się poufnie, a prokurent Grolińskiego, pomny chłopięcego przymierza, bez słowa sprzeciwu dał mu do przeczytania list, który nadszedł do zwierzchnika.

Wszystkie listy były jednobrzmiące w tej części, która określała ogólnikowo ów ważny dokument. Zakończenia natomiast były różne. Złodziej żądał od każdej z osób innego sposobu ujawnienia swej gotowości do pertraktacyj. Każdy z listów wskazywał inną gazetę i żądał innego inseratu.

Pani Ilka mogła nawiązać pertraktacje, umieszczając w w określonem miejscu podanej przez złodzieja gazety ogłoszenia, treści następującej:

„T. Przyjeżdżaj zpowrotem!”

Pani Trostowa miała znów wyznaczone ogłoszenia w rubryce „Różne” popularnego stołecznego pisma popołudniowego:

„Dama z towarzystwa pragnie spotkania”.

Wreszcie Groliński miał podać inserat w dziale „Kupno i sprzedaż” wielkiego organu ogłoszeniowego:

„Propozycja nadaje się do rozpatrzenia”.

Etap drugi: sposób, w jaki osoby, pod których adresem nadeszły listy, zareagowały na propozycję nabycia dokumentu.

Również i w tym względzie był Horyński doskonale poinformowany i nie pominął oczywiście tych spraw w swojem sprawozdaniu.

Pani Ilka oświadczyła:

— Co, mam wydać trzy złote na ogłoszenie? Ani mi się śni! Jestem generalną spadkobierczynią, co do tego niema żadnych wątpliwości! Jeśliby z dokumentu, o którym jest mowa w liście, wynikało coś innego, to najlepszy dowód, że jest sfałszowany. Pertraktować ze złodziejem nie będę!

— Powinna mu jednak pani odpowiedzieć — poradził Horyński. Znał się na pięknych kobietach i bynajmniej nie zaniedbywał tej znajomości.

Irena Trostowa oświadczyła, że już z samego brzmienia ustawy wypływa jej prawo do spadku; testament wcale jej nie interesuje.

Wreszcie bankier Groliński zakonkludował:

— Mam już z władzami na pieńku. Lepiej nie ryzykować. Interes jest podejrzany, wolę trzymać się od tego zdaleka.

A potem... ukazały się w wymienionych pismach wszystkie trzy ogłoszenia!

Głos miał teraz nieznajomy, posiadacz testamentu.

Dlaczego ogłoszenia zostały podane do pism?

Pani Ilka ze śmiechem pokazała Horyńskiemu swój tekst.

— Z czystej ciekawości, rozumie pan. Jestem z natury strasznie ciekawa!

Przyjaźń Horyńskiego z uwielbiającą muzykę piękną Węgierką zacieśniała się coraz bardziej. Widywali się codziennie. Rączka, podająca mu gazetę, była tak piękna, że muzyk ucałował ją. Prawdopodobnie był to z jego strony niemy hołd dla kobiecej ciekawości.

Pani Irena nie wytłumaczyła się Horyńskiemu ze zmiany postanowienia. Kobieca ciekawość? Hm, w każdym razie niewykluczone.

Zato prokurent Grolińskiego oświadczył:

— Widzisz, szef chce się zrehabilitować wobec władz. Skoro ten osobnik zjawi się, Groliński każe go aresztować.

Etap trzeci: posiadacz testamentu odpowiada.

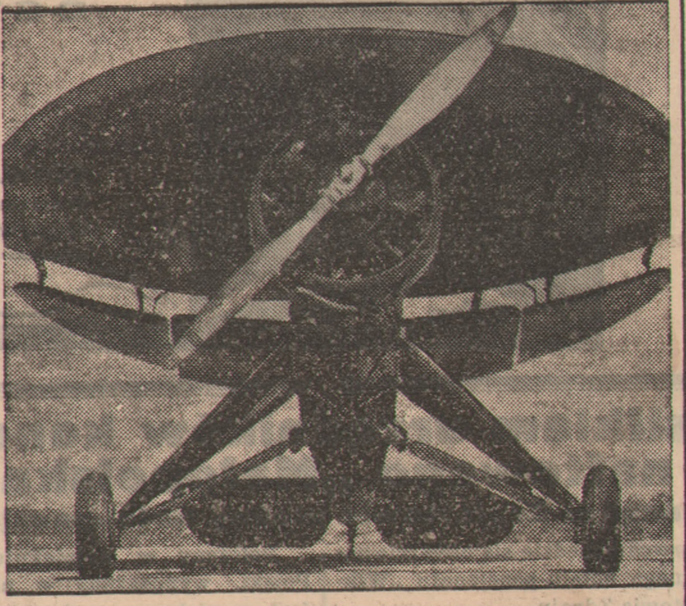
Zawiadamia zainteresowanych, że gotów jest odprzedać ów cenny dokument za sumę siedemdziesięciu pięciu tysięcy złotych. Horyński odczytuje list pani Ilki. (Znajomość przybiera coraz intymniejszy charakter).

Muzyk jest zdania, że inni adresaci otrzymali listy tej samej treści. Tak pisze w sprawozdaniu dla Tomaszewskiego. Ale złodziej żąda w swym liście gwarancyj bezpieczeństwa. Określonych gwarancyj, które sprowadzają się do wyznaczenia miejsca i sposobu dokonania transakcji! Oczywiście, jest to w jego położeniu najzupełniej zrozumiałe.

O tem wszystkiem dowiaduje się Andrzej Tomaszewski od swego pełnomocnego zastępcy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Fruwająca patelnia



Taką formę nadano najnowszej konstrukcji wybudowanemu samolotowi w Ameryce. Konstruktorzy twierdzą, że fruwająca patelnia jest znacznie bezpieczniejsza od innych samolotów.

WESTON MARTYR (4)

KOPALNIA ZŁOTA

Opowiadanie (z angielskiego)

(Dalszy ciąg)

Streszczenie poprzednich rozdziałów: Po wojnie południowo-afrykańskiej autor opowiadania daremnie zabiega o pracę, aż zupełnie nieoczekiwanie otrzymuje od dyr. Shiel'a posadę sekretarza kopalń złota Roodefontein-Feniks. Po przybyciu na miejsce kopania złota. W tej chwili obaj przystępują jemnicza go minier-górnik Mac w arkana kopania złota. Wtej chwili obaj przystępują do rozsadzania skał w głębi szybów.

Na zużytej i postrzępionej linie spuszczono mnie 27 metrów wgłąb ciemnego szybu. Nogi moje tkwiły w wiadrze. W jednej ręce trzymałem świecę, w drugiej worek z nabojami gelignitowemi. Odczuwałem gwałtowny brak kilku jeszcze rąk, aby móc trzymać się liny i ustrzec przed zbyt gwałtowną styczności ą z ostrą i szorstką powierzchnią ścian szybu. Na dnie w gęstem duszącem powietrzu pracowało pięciu złanych potem kafrów już od sześciu godzin. Ale wolałem dno szybu niż karkołomną jazdę w wiadrze. Po chwili zjechał Mac z lontami i wiadrem wilgotnej gliny.

Nabój gelignitowy wygląda jak gruba, w załuszczony papier zawinięta kiszka, — forma jak na ekstrakt nagłej śmierci dość dziwna. W każdy otwór Mac wepchnął sześć naboi, które ubił kilkoma silnemi uderzeniami pięści, przyczem mnie powoli włosy zjeżyły się na głowie. Na naboje wsunął zapalnik z lontem, zwisającym z otworu, który teraz zalepił starannie gliną. Kiedy Mac w ten sposób naładował wszystkie otwory, rzekł wreszcie:

— Tak, teraz trzeba je tylko wystrzelić, ale niech pan lepiej wpierw się wyniesie stąd.

Wyjechałem na powierzchnię. Kiedy potem wciągaliśmy Mac'a na górę, usłyszałem syczące prychanie płonącego lontu. Pot wystąpił mi na czoło, gdyż szyb wydawał mi się teraz olbrzymią armatą na chwilę przed strzałem — a Mac był jeszcze we wnętrzu lufy. Kiedy w ostatniej chwili wciągnęliśmy go na górę, usiadł u wylotu armaty, zwiesił nogi do lufy i cały zamienił się w słuch.

— Muszą wypalić — rzekł i wstał wreszcie i oddalił się nieco od otworu szybu. Westchnienie ulgi wyrwało mi się z piersi. Potem zagrzmiały trąby sądu ostatecznego — pięć razy, Mac rzekł:

— Chwała Bogu! Niemiła historja, jeśli czasem nie wypali.

Potem załadował i wystrzelił ładunki wybuchowe w innych szybach i praca nasza tego dnia była ukończona.

KIEDY DOKOPIEMY SIĘ ZŁOTA?

Wieczorem po posiłku zapytałem Mac'a, kiedy możemy spodziewać się złota. Mac spojrzał na mnie z dziwnym wyrazem twarzy. Potem roześmiał się i oświadczył, że „r e e f” czyli warstwa złotonośnej rudy skręca pod ziemią na północ pod takim kątem, że pionowe nasze szyby natrafią nań dopiero na głębokości 50 metrów.

— A kiedy dokopiemy się do „r e e f” — dodał — możesz rozpocząć poszukiwania za złotem, jeśli zechcesz. Ale nie znajdziesz go, chłopcze. Dlaczego? O święta niewinności! Gdyż „r e e f” w całym tym okręgu Roodefontein jest „g ł u c h y”, tak głuchy jak rafa dookoła wyspy koralowej.

— Głuchy? — zawołałem. — Bez złota? Ale ono musi przecież być, gdyż inaczej nie pakowałby Shiel w to swoich pieniędzy, nie płaciłby mnie ani panu...

— Niech pan posłucha — rzekł Mac. — Jest pan młody i żółtodziób, ale pozatem allright, sądzę. I uważam, że powinieneś usłyszeć prawdę o całej tej historji i także o Shielu. W okolicy Roodefontein wykopano już niezliczoną ilość szybów i żaden z nich, oprócz jednego jedynego wyjątku, nie wydał więcej niż trzy gramy złota na tonnę rudy. Żaden z tych szybów nie okazał się złotodajny. Wyjątkiem był szyb syndykatu Constellation. Ci z syndykatu dokopali się złota na głębokości 60 metrów. Tak, szczerego złota! A jednofuntowe udziały syndykatu podskoczyły na 180 funtów szterlingów! Na tak obfitą żyłę natrafiono. Po sześciu miesiącach akcje „Constellation” notowano po 2.50 i nikt ich nie chciał kupować. Złoto, które w pierwszych kilku dniach odkrycia zebrali, było jedyne, jakie tutaj kiedykolwiek znaleziono.

— Domyślam się z tego wszystkiego, że Shiel także liczy na to, iż pewnego dnia obłowi się w końcu — zauważyłem.

POLOWANIE NA NAIWNYCH

— Nic podobnego! Ani jednej możliwości na tysiąc nie widzę w naszym wypadku. I nikt o tem lepiej nie wie od Shiela — odparł Mac.

— Pan musi się mylić, Mac! Shiel jest inżynierem górniczym i wogóle sprytnym człowiekiem, jak sam mogłem się przekonać. Toteż wydaje mi się nieprawdopodobna myśl, aby wyrzucał pieniądze bez celu. Mojem zdaniem musi on być przekonanym, że jego kopalnia złota wkońcu jednak mu się opłaci.

— O tak, Shielowi się opłaci! — odparł Mac. — Shiel pilnuje już swojej sprawy, ale nie w ten sposób, jak pan to sobie wyobraża, mój chłopcze. Mojem zdaniem Shiel jest oszustem lub czemś w tym rodzaju. Utworzył swoje towarzystwo akcyjne w momencie najwyższych notowań akcyj „Constellation”. Nazwa kopalnie złota Roodefontein-Feniks — i zręcznie w obieg puszczane plotki były przynętą, dostatecznie lśniącą, aby zdobić większą ilość naiwnych. Potem „Constellation” się załamała, wybuchła wojna i kopalnia „Feniks” została zamknięta. Nie wiem, dlaczego Shiel znowu ją otworzył i do czego zmierza, ale cośniecoś się orjentuję. Z pewnością przygotowuje jakąś brudną historję z akcjami. (Ciąg dalszy nastąpi).

Na froncie gospodarczym

Sprawy najpilniejsze

„Konieczność ożywienia życia gospodarczego i zatrudnienia bezrobotnych"

Dokonana ostatnio zmiana rządu związana jest — jak to już z wielu stron podkreślono — ze sprawą obrony Państwa i dokończenia dzieła konsolidacji wewnętrznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieło obronności Państwa — najdonioślejsze w dzisiejszej rzeczywistości światowej — nie da się oddzielić od całokształtu położenia gospodarczego kraju i sytuacji szerokich rzesz społecznych.

Najpobieżniejszy nawet rzut oka na stan wyposażenia technicznego współczesnej armji przekonuje szybko i dosadnie o tem, że stan wytwórczości, zasoby surowcowe, siły twórcze społeczeństwa i jego zamożność stanowią istotne warunki zwiększenia odporności kraju. Jesteśmy też świadkami ogromnego wyścigu w tworzeniu przemysłu wojennego w Rosji Sowieckiej, Niemczech, Włoszech itd. Widzieliśmy też, że dla tego właśnie celu przez szereg lat u naszego wschodniego a też i zachodniego sąsiada poświęcono wiele wyrzeczeń się, wiele ofiar, ba, organizowano szeroką propagandę.

Trudno byłoby stwierdzić, że stan naszego przemysłu, zdolność produkcyjna naszych wielkich nawet warsztatów pracy są zadawalające. Od szeregu lat przemysł niewiele, lub zgoła żadnych nie przeprowadzał inwestycyj, uprzemysłowienie w kraju utknęło, a rozwój zdolności wytwórczych, został walnie zahamowany. W dodatku nie posiadamy wiele surowców, a zapasy sprowadzanych są znikome, jak na kraj o 33-miljonowej ludności i tak długich granicach.

Warsztaty pracy, wielki przemysł, surowce, to przecież nie wszystko — to przecie nie wyczerpuje sił twórczych społeczeństwa. Mamy w Polsce liczne, nazbyt liczne rzesze ludzi, którzy w wytwórczości nie odgrywają żadnej roli. Bezrobotni. Setki tysięcy ludzi żądnych pracy, gotowych do dania całej swej energji na rozbudowę gospodarstwa narodowego — bezczynne i bezradne. To największa, ciągle rosnąca — i jakże tragiczna — strata nietylko dla gospodarstwa narodowego, ale i dla obronności kraju.

Czyż nie trzeba wskazywać, jak się odbija na stanie zdrowotnym, wytrzymałości psychicznej, na zdolności nabywczej, na budżecie wreszcie to marnowanie tak olbrzymiego potencjału wytwórczego Czyż trzeba uzasadniać, jakie znaczenie dla Państwa posiada coraz dłuższa kolumna bezrobotnej młodzieży, która nigdy jeszcze przy aparacie wytwórczym nie miała możności stanąć!

Gdy się mówi o obronności kraju, o zwiększeniu potencjału wytwórczości, mówić sie musi przedewszystkiem o żywym elemencie twórczym, o ludziach pracy czekających.

Jest tedy rzeczą zrozumiałą, że rząd, mający za zadanie wzmaganie obronności kraju, zagadnieniu wytwórczości i zatrudnienia pierwszorzędne wyznaczył miejsce.

Coraz głębiej przenika zrozumienie, że niewyczerpane zasoby twórcze — moralne i fizyczne mas polskich nie mogą być dłużej marnowane. Muszą one być w sposób celowy i planowy zużytkowane dla przyszłości Polski. Muszą stwarzać nowe wartości, powiększać istniejące. Niema w Polsce niepotrzebnych i nieużytecznych ludzi. Wszyscy posiadają dumę tworzenia tej wielkiej Rzeczy, jaką jest Polska, wszyscy mają prawo do niej — przez pracę.

Dał temu wyraz obecny szef Rządu, gen. Sławoj - Składkowski, w swojem krótkiem, w koleżeńskiej atmosferze wygłoszonem przemówieniu na zjeździe Koła 5 p. p. Leg. Mówiąc o walkach i trudnościach, jakie go czekają, szef Rządu powiedział: „Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć".

Tak tedy sprawy pracy i bezrobocia znalazły pierwsze miejsce w ujęciu trudności piętrzących się przed Rządem, wysunęły się na czoło prac państwowych, jako związane najściślej z postacią obywatelską człowieka i stosunkiem jego do życia.

Obroty kompensacyjne z krajami o rozrachunku clearingowym

Według danych Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, ustalonych na podstawie wartości przedstawionych przez eksporterów dowodów wywozu, stan obrotów kompensacyjnych z Bułgarją, Jugosławją, Rumunją i Węgrami, na 10 bm. wyniósł w wywozie ogółem 11.355.514 zł., z czego na Bułgarję przypada 1.728.021 zł., na Jugosławję — 1.955.403 zł., na Rumunję — 5.137.568 zł. i na Węgry — 2.534.522 zł.

Kompensacyjny przywóz w tym samym okresie od 1 stycznia do 10 bm., również ustalony na podstawie wartości wydanych importerom pozwoleń, wyniósł ogółem 7.654.074 zł., z czego na Bułgarję przypada 339.103 zł., na Jugosławję — 727.857 zł., na Rumunję — 5.574.247 zł. i na Węgry — 1.012.867 zł.

Problem inwestycyjny w Polsce

W Izbie Przemysłowo - Handlowej warszawskiej odbył się, zorganizowany przez Stowarzyszenie Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wieczór dyskusyjny, na którym nacz. Aleksander Ivanka wygłosił referat pt. „Problem inwestycyj w Polsce".

Na wstępie prelegent omówił stronę teoretyczną procesu inwestycyjnego, w szczególności zaś zagadnienie ruchu inwestycyjnego i narastania kapitałów obrotowych, poczem przechodząc do strony praktycznej, stwierdził, że **przemysł polski odczuwał i odczuwa niedostatek własnych kapitałów obrotowych.**

W dalszej części swego odczytu prelegent omówił stan zainwestowania w Polsce, podkreślając jako jego cechę charakterystyczną — dysproporcję. **W pewnych dziedzinach obserwujemy przeinwestowanie, jak. np. w inwestycjach budowlanych drobnego rolnictwa czy w aparaturze wywtórczej szeregu gałęzi przemysłowych, w innych zaś daje się zauważyć wyraźne niedoinwestowanie, jak np. meljoracje rolne, drogi, poprawa jakościowa niektórych inwestycyj przemysłowych itp.**

Następnie p. Ivanka przedstawił rozwój ruchu inwestycyjnego w Polsce. Okres 1926-1929 był okresem silnego ruchu inwestycyjnego pod wpływem pomyślnej konjunktury i dopływu kapitału z zagranicy. W okresie depresji nastąpiło znaczne osłabienie ruchu inwestycyjnego, przyczem niekorzystne kształtowanie obrotów płatniczych z zagranicą zmniejszało możliwości inwestycyjne, z drugiej strony zaś brakowało nowych norm sprzyjających procesowi inwestowania. Od pewnego czasu daje się zauważyć okres poprawy w przebiegu konjunkturalnym.

Nad ruchem tym ciążyło jednak niedostateczne przeprowadzenie procesów likwidacyjnych kryzysowych, a sytuacja została za ostrzona nastrojami niepokojów wśród społeczeństwa, które wywołały procesy tezauryzacyjne.

Na zakończenie swego referatu p. Ivanka stwierdził że **wydany lub zaprojektowany przez rząd szereg norm gospodarczych łączy się w logiczną i zwartą całość.** Normy te zmierzają z jednej strony do zlikwidowania czynników hamujących wzrost poprawy gospodarczej a z drugiej strony do stworzenia objektywnych warunków dla ożywienia ruchu inwestycyjnego.

Obniżenie taksy komorniczej

Z dniem dzisiejszym 20 maja weszło w życie nowe rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości o taksie dla komorników.

Rozporządzenie to znacznie obniżyło koszty egzekucji wyroków w sprawach cywilnych, gdyż w wielu kategorjach spraw opłaty zmniejszono prawie o 40 proc. Zmiana taksy odbije się poważnie na wpływach kancelaryj komorników.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw nr. 40 z dnia 20 maja rb. opublikowano następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. ministrów: Sprawiedliwości, Skarbu oraz Rolnictwa i RP. z dnia 24 kwietnia 1936 r. o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich (poz. 300);

rozp. ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia rb. w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym (poz. 301).

Wolna trybuna

Podatki utrudniają motoryzację

Olbrzymie opodatkowanie benzyny powoduje jej wysoką cenę

Narzeka się powszechnie a słusznie na ogromne braki, istniejące w Polsce na odcinku motoryzacji. Wiedzą o tem wszyscy, zdając sobie dokładnie sprawę, jak bardzo fatalny stan ten zagraża nam na wypadek wojny. Zaprowadzone ostatnio pewne ulgi podatkowe dla nabywców samochodów są tak nieznaczne, a pozatem w grubym splocie najrozmaitszych utrudnień tak się gubią — że zagadnienie motoryzacji kraju pozostaje po staremu prawie że nierozwiązane.

Rozważmy tu pokrótce sprawę, od której zależy nietylko poziom motoryzacji, ale i przyszłość przemysłu naftowego. Sprawą tą jest cena benzyny.

Benzyna jest u nas zadroga. To nie ulega wątpliwości. Ale okazuje się, że wyłącznym motorem jej wygórowanej ceny są świadczenia publiczne. Cena litra benzyny na pompie kosztuje obecnie 68 gr. Z sumy tej przypada ponad 35 gr. czyli 52 proc. na podatki, opłaty, frachty i różne tym podobne haracze na rzecz Państwa względnie samorządu. Dla rafinerji zostaje tylko około 26 gr., czyli 38,4 proc. A przecież z tych 26 gr. musi rafinerja zakupić surowiec, który zależnie od jakości ropy kosztuje kilkanaście groszy, pokryć koszty przeróbki, utrzymać własny park cysternowy, pokryć koszty amortyzacji, urządzeń rafineryjnych itp. Faktem jest, że przemysł naftowy obniżył cenę benzyny parokrotnie, lecz dalej w swych obniżkach iść już nie może, jakkolwiek rozumie, że cena jest dla konsumenta wciąż jeszcze za wysoka.

Jeśli więc zainicjuje się obniżkę ceny benzyny, która to obniżka jest konieczna, to jedynie słuszną i racjonalną rzeczą byłoby obniżyć wydatnie te właśnie sztywne elementy ceny, a więc znieść olbrzymie opodatkowanie benzyny.

Nie wystarczy zachęcać do kupna samochodu — łagodząc t. zw. podatek luksusowy, trzeba jeszcze urealnić zakup i użycie samochodu przez obniżkę ceny benzyny, a ta może nastąpić tylko przez obniżke opłat, pobieranych przez Państwo.

Akcja konwersyjna Banku Akceptacyjnego

Ogólna suma układów konwersyjnych, zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny wyniosła na 1 maja rb. 353.207 tys. zł.

Z kwoty tej na banki państwowe przypada 83.138 tys. zł. w tem Państwowy Bank Rolny — 55.354 tys. zł i Bank Gospodarstwa Krajowego — 27.779 tys. zł., następnie na banki prywatne 51.656 tys. zł. kasy oszczędności 68.020 tys. zł, spółdzielnie kredytowe — 69.060 tys. zł., Centralna Kasa Spółek Rolniczych — 55.891 tys. zł., reszta zaś przypada na centrale finansowe i gospodarcze.

Hiszpanja wprowadza kontrolę kontyng. importowych

Rząd hiszpański wydał dekret, ustanawiający urząd kontroli kontyngentów przywozowych. Powodem powołania do życia tej instytucji był stwierdzony uprzednio handel licencjami przywozowemi artykułów objętych kontyngentami.

Nowy urząd będzie podlegał hiszpańskiemu ministerstwu przemysłu i handlu. Sfery rządowe spodziewają się, że zarządzenie to wywrze dodatni wpływ na dotychczasowe stosunki.

Obroty Izb Rozrachunkowych przy Banku Polskim

Obroty sześciu izb rozrachunkowych, — istniejących przy Banku Polskim wynosiły w kwietniu rb. 810,1 miljonów złotych, w tem wyrównano przez kompensatę 524,3 miljony złotych, resztę zaś za pomocą przelewów. Najwięcej obrotów dokonała izba rozrachunkowa warszawska, a mianowicie na 449,4 milj. złotych.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 22 maja 1936 r.

Dewizy

Belgja 90.00, 90.18, 89.82; Berlin 213.45, 213.98, 212.92; Gdańsk 10,20 sp., 99,80 kup.; Holandja 359,65, 360.37, 358.93; Kopenhaga 118.10, 118.39, 117.81; Londyn 26.45, 26.52, 26.38; Nowy Jork 5,31 7/8, 5,33 1/8, 5,30 5/8; Nowy Jork kabel 5.32, 5.32¼, 5,30¾; Oslo 132.90, 133.23, 132.57; Paryż 35,01, 35.08, 34.94; Praga 22.03, 22.07, 21.99; Sztokholm 136.40, 136.73, 136.07; Szwajcarja 172.00, 172.34, 131,66; Wiedeń 100 sp., 99,60 kup.; Włochy 42,10, 42,19, 41,80; Helsingfors 11,67, 11,61; Hiszpanja 72,70, 72,40; Montreal 5,30½, 5,28.

Tendencja: utrzymana.

Waluty
(Sprzedaż — kupno)

Belgi belgijskie 90.18—89.75; dolary amerykańskie 5,32—5,29; dolary kanadyjskie 5,39—5,30—5,26; floreny holenderskie 360,37—358,65; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajcarskie 172,34—171,50; funty angielskie 26,52—26,36; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,60—19,20; korony duńskie 118,39—117,55; korony norweskie 133,23—132,25; korony szwedzkie 136,73—135,75; liry włoskie 36—34; marki fińskie 11,67—11,50; marki niemieckie 139—136; pesety hiszpańskie 63,50—62,50; szylingi austrjackie 99—98; marki niem. srebrne 159—154.

Akcje

Bank Polski 101—100—101; Warsz. cukier 27—27,75; Wysoka bez kup. za 1935 r.; Sosnowiec bez kup. za 1933-34; Węgiel 13,75—14,25; Modrzejów bez kup. za 1934-35; Norblin 48,75; Ostrowiec 29,50; Starachowice 33,50—33,75; Haberbusch 43,00.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. inwest. I em. 66,50, II em. 67, serje nie notowane; 5 proc. konwers. 52,50; 6 proc. dolar. 78,50; 4 proc. premj. dolar. 49,75; 7 proc. stabiliz. 61,75—62,00—63,00 (ost. drobne); 4 i pół proc. Pozn. Ziem. Kred. serja „l" 39,50, serja „k" 45; 8 proc. przem. polski 97,25; 4 i pół proc. ziem. serja 5 44,75 do 45,25; 5 proc. Warszawy nowe 53,50—54—53,75; 5 proc. Częstochowy nowe 42,75; 5 proc. Kalisza nowe 42,50; 5 proc. Łodzi nowe 47; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 51,75.

Tendencja dla pożyczek i listów niejednolita.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 22 maja 1936 r.

Żyto 15,25—15,50; pszenica standart. 22,25—22,50; jęczmień jednolity 16,00—16,25; jęczmień zbiorowy 15,50—15,75; owies 15—15,75; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,50—24,00; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 proc. 18,25—19,00; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,50—37,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,50—35,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33—34; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32—33; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30—31; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,50—30,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,50 do 24,00; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,50—23,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,50—26,00; otręby żytnie wymiał stand. 12,50—13,00; pszenne: miałkie stand. 12,25—12,75; średnie stand. 11,75—12,25; grube st. 12,25—12,75; jęczmienne 12—13; rzepak zim. bez worka 39—41; rzepik zimowy bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 41—43; peluszka 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 20—22; Wiktorja 23—25; Folgera 19—21; łubin: niebieski 10,50—11; żółty 12,50—13; koniczyna: żółta, odłuszczona 70—80; biała 85—105; czerwona surowa 110—120; czerwona czyszczona 140 do 150; szwedzka 170—185; ziemniaki jadalne: nadnoteckie 4—4,50; fabryczne za kg% 0,15½; płatki ziemniaczane 16—17; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44 proc. 17,25 do 18,25; kokosowy 14,50—15,50; wytłoki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6,75—7,25; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora, dn. 23 maja:

Rano miejscami chmurno, lub mglisto, w ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i południowych. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 22 bm. o godz. 7-ej rano (w nawiasach stan wody z dnia 19 b. m.):

w Krakowie 2,90 (2,95); w Zawichoście 1,16 (1,27); w Warszawie 0,87 (0,80); w Płocku 0,66 (0,67); w Toruniu 0,54 (0,61); w Fordonie 0,57 (0,63); w Chełmnie 0,40 (0,48); w Grudziądzu 0,54 (0,64); w Korzeniewie 0,72 (0,80); w Piekle 0,04 (0,01); w Tczewie 0,12 (0,06) w Einlage 2,00 (1,98); w Schiewenhorst 2,22 (2,18).

Temperatura wody w dniu 19 bm. 12,3 a w dniu 22 b. m. 13,3 st. C.

Na bruku bydgoskim

— **Uroczystość poświęcenia sztandaru 15 B. D. H.** im. I. Skorupki przy szk. powsz. im. Kasprowicza odbędzie się w niedzielę 24 bm. Zbiórka na dziedzińcu szkoły o godz. 8.

— **Zapisy do gimnazjum żeńskiego.** Gimnazjum Żeńskie im. Marji Curie - Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) w myśl życzeń władz szkolnych otwiera z nowym rokiem szk. równoległe oddziały klasy pierwszej. Termin egzaminów podany będzie w osobnym komunikacie. Zapisy przyjmuje sekretarjat gimnazjum od godz. 9—13, ul. Kujawska 4, (tel. 17-29). 2876

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 przyjmuje zapisy uczenic do kl. I. codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. b. r.

— **Dodatkowe szczepienie przeciw ospie** niemowląt urodzonych w r. 1935 odbędzie się w środę, dnia 27 bm. o godz. 16 w gmachu przy ul. Jagiellońskiej 18 na parterze. Oględziny przeprowadzone zostaną tydzień później, tj. dnia 3 czerwca rb. o tej samej godzinie.

— **Zawody konne w Bydgoszczy.** Klub jazdy konnej urządza w Bydgoszczy w dn. 31 bm. i 1 czerwca rb. na placu koszarowym 11 d. a. k. zawody konne. W programie m. in. konkursy zespołów Szkół Podchorążych, konkurs podoficerski, konkurs ogólny podchorążych i konkurs im. m. Bydgoszczy. O godz. 21 (31 bm.)) odbędzie się z okazji zawodów dancing w Szkole Podchorążych.

— **Poświęcenie przystani wioślarskiej** gimnazjalnego klubu wioślarskiego im. Kopernika przy ul. Babia Wieś odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 11,30. O godz. 11,30 nastąpi defilada łodzi i kajaków.

— **Dziecko pod kołami motocyklu.** Pod koła motocyklu dostała się onegdaj 8-letnia Janina Łabuda zam. przy ul. Racławickiej. Na szczęście dziecko wyszło z wypadku bez szwanku.

— **Ujęcie złodziejki sklepowej.** Podczas usiłowanej kradzieży 4 par pończoch w domu towarowym Braci Mateckich w Bydgoszczy ujęto Joannę Staniszewską, zam. przy ul. Chołoniewskiego 28.

— **Wandal!** Na gorącym uczynku kradzież bzów na plantach miejskich koło teatru ujęto wczoraj o godz. 4,10 nad ranem stołowego Franciszka Lampowskiego (Sienkiewicza 40). Szkodnik pociągnięty zostanie za czyn swój do odpowiedzialności sądowej.

— **Kradzież torebki w cukierni.** W jednej z cukierń przy ul. Gdańskiej pozostawiła p. Jadwiga Frankiewicz (Chrobrego 15) swoją torebkę wraz z 25 zł. Gdy po chwili pani F. wróciła do bufetu po odbiór zapomnianej torebki — zguby już nie było. Widocznie nawet w gronie gości kawiarnianych znalazł się jakiś „okazyjny" złodziej. Jużci to prawda, że dziś nikomu wierzyć nie można...

— **Lokator wyprowadził się razem z meblami.** Zam. przy ul. Nowodworskiej 43 p. Stanisława Łomczyńska doniosła policji, iż lokator jej, niejaki S. wyprowadził się do Myślencinka razem z meblami stanowiącemi jej własność. Osobliwy zwyczaj b. lokatora stanowi przedmiot dochodzeń policyjnych.

— **Harcerki bydgoskie** przed wyjazdem na obozy letnie chcą nam pokazać w jaki sposób spędzają czas w obozie. Urządzają zatem w Zielone Święta obóz pokazowy w ogrodzie Kocerki przy ul. Św. Trójcy. Będziemy mogli podziwiać wygodne urządzenia obozowe, kuchnie, jadalnie, oraz uczestniczyć w ognisku harcerek. Drużyny, które brały udział w jubileuszowym złocie harcerstwa w Spale pokażą nam w jaki sposób wywiązały się tamże ze swoich obowiązków.

— **Zagorzały trombonista.** P. Franciszek Wróblewski (Królowej Jadwigi 13) doniósł policji, iż niejaki Teodor K. sprzeniewierzył mu najpiękniejszą trąbę wartości — jak dla brata — 30 zł. Zagorzały trombonita pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej i cywilnej, a przywłaszczenie w żadnym wypadku nie ujdzie mu „na sucho".

Zebrania — Odczyty

— **Orkiestra Filharmoniczna w Bydgoszczy.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 18, a nie jak podano w pierwszym komunikacie o godz. 19,45 w auli szkoły dokształcającej przy ul. Konarskiego 2.

— **Korporacja Eksternia.** Zebranie Zarządu w niedzielę 24 bm. o godz. 10 w Resursie Kupieckiej. O godz. 10.30 schadzka naukowa i zwiedzenie ogrodu botanicznego.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota, dnia 23 maja

Gawędy

O drobny „retusz upiększający" Bydgoszczy

Mówiąc o pięknie Bydgoszczy, najlepiej jest miasto porównać do urody... kobiecej.

Raz, że Bydgoszcz to przecież pięknie brzmiące imię żeńskie, a powtóre — gród nasz jak cała piękniejsza społeczność (nie można stale mówić „połowa", bo coś płeć żeńska zaczyna mieć większość w narodzie) zyskuje corocznie z wiosną i... jest dzięki wiosennym zabiegom kosmetycznym... zawsze młoda (sam kwiat!).

Jeśliśmy już do porównania powabu miasta użyli porównania do niewieściej urody — to brnijmy już dalej. Otóż według zasad nowoczesnych, a raczej współczesnych, każda uroda naturalna, nawet bardzo... niczego sobie, wymaga pewnego, drobnego zresztą i „niewinnego" podkreślenia. Wystarczy tu zwykły, ale dobry puder (jeśli chodzi o kobietę), dobry róż, jakiś krem matowy udelikatniający skórę, lakier do paznokci nr. 2 lub 3 i może coś tam jeszcze, o czem piszący te słowa, jako przedstawiciel płci brzydkiej nie może wiedzieć — i już... powodzenie gotowe. Można się zachwycać, upajać, a nawet szaleć. Zależy to od wieku, usposobienia, możliwości finansowych i t. p.

Ponieważ jesteśmy zgodni co do zasadniczego punktu, a mianowicie przyjmujemy, iż dobry retusz upiększający nigdy nikomu zaszkodzić nie może, a raczej odwrotnie — pomaga, możemy całą naszą przenośnię przetransformować na Bydgoszcz.

Bydgoszcz jest piękna z natury. Jednym z najpiękniejszych jej widoków jest obecnie widok z ogrodu teatralnego. Podnieść tu należy nieopublikowany jeszcze wysiłek magistratu, dzięki któremu „Teatralka" otoczona została przejrzystą siatką drucianą. Z ogrodu roztacza się przepiękny widok na wysepkę, oraz Farę i jaz na Brdzie. Podczas większych uroczystości cuda te były niekiedy oświetlane, przyczem efekty uzyskane tą drogą wprawiały w zachwyt nietylko przyjezdnych, lecz nawet zasiedziałych, nieczułych na piękno własnego miasta bydgoszczan.

Otóż — summa sumarum — wyłania się pytanie, czy nie warto byłoby częściej w obecnym sezonie oświetlać wieczorami wysepkę i jej otoczenie, albo w czasie lata oświetlać ten zakątek stale?

Ten drobny, niekosztowny chyba „retusz upiększający" nietylko, że podniósłby atrakcyjność „Teatralki", lecz dodałby naszej pięknej Bydgoszczy dużo uroku i wdzięku.

Może uda się wybrać w Bydgoszczy wiceprezydenta za drugim zamachem...

W czwartek odbędzie się zebranie wyborcze

Mylnie wnioskowali ci, którzy przypuszczali, iż kończący się maj minie bez wyniosłych wydarzeń na terenie Bydgoszczy.

Sprawa wyboru wiceprezydentów, o której dość długo nie było „ani słychu, ani dychu", nabrała snać dostatecznej „mocy urzędowej", skoro jeszcze przed końcem miesiąca stanie się hasłem do drugich zkolei rozgrywek o fotele wiceprezydentów. Na dzień 28 b. m. bowiem (godz. 19,30) wyznaczony został przez prezydenta miasta termin wyboru drugiego wiceprezydenta, którego wybór nie doszedł do skutku na pierwszem zebraniu wyborczem w dn. 23 kwietnia r. ub. z... braku quorum (można i tak!). Czy uda się wybrać w Bydgoszczy za drugim zamachem drugiego wiceprezydenta? Może, jest to nawet bardzo możliwe... Ale czy pewne — za to naprawdę dziś głowy dać nie można.

W dn. 28 bm. o godz. 18,30 w Ratuszu odbędzie się również zwykłe posiedzenie Rady Miejskiej, na którem m. in. Rada wyrazić ma zgodę na przyjęcie zastrzeżeń budżetowych poczynionych przez Izbę Wojewódzką, ponadto wybrać ma 4 delegatów na międzynarodowy kongres miast do Berlina (po jednym z Rady i magistratu, a dwóch z pośród urzędników miejskich), uchwalić regulamin oddziału zastawniczego K. K. O. m. Bydgoszczy i rozpatrzyć szereg nowych „zawieszeń" wniosków budowlanych.

Nowe zatrucie grzybami

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o **śmierci staruszki, która zmarła po zatruciu grzybami,** obecnie zaś dowiadujemy się o nowym tego rodzaju wypadku.

Przedwczoraj po **spożyciu grzybów zachorowała rodzina Szoleckich zam. przy ul. Łokietka 49.** Wraz z domownikami zachorowała również sublokatorka Iwicka, która spożyła pewną ilość grzybów.

Bezpośrednio po stwierdzeniu objawów zatrucia zaalarmowano pogotowie ratunkowe, które udzieliło chorym pomocy na miejscu. Natychmiastowej pomocy też zawdzięczać należy, iż nikt z zatrutych nie zachorował poważniej.

Fakt ten powinien stać się ostrzeżeniem dla osób zakupujących w obecnym sezonie grzyby, które należy nabywać ze źródeł pewnych, wzgl. też należy potrawy sporządzane z grzybów przed spożyciem sprawdzać.

Zuchwałe włamanie do sklepu rowerów

O niezwykle śmiałem włamaniu powiadomiona została policja wczoraj rano przez Józefa Dąbrowskiego (Mazowiecka 7).

Jak stwierdzono — nocą, w godzinach bliżej nieustalonych nieznani złodzieje włamali się do sklepu rowerów przy ul. Śniadeckich 39. Złodzieje zabrali maszynę do pisania „Remington", 2 nowe rowery męskie, 15 piast z wolnym biegiem, 2 lampy z elektrycznem urządzeniem (dynamo), 40 łańcuchów rowerowych, 3.000 szprych, 20 opon i 50 dętek.

Poszkodowany oblicza wysokość swych strat na sumę 1.600.— zł.

Dwie ofiary „doliniarzy"

Ub. środę zanotowano aż dwa wypadki kradzieży kieszonkowych w Bydgoszczy, co każe przypuszczać, iż na bruku bydgoskim pojawił się jakiś spec od „dolin" na gościnne występy.

Podczas targu na pl. Piastowskim skradł nieznany opryszek portmonetkę zawierającą 7 zł na szkodę Władysława Burdzińskiego (Dąbrowskiego 13), w nocy zaś, w okolicy dworca okradziony został w identyczny, „bezbolesny" sposób Władysław Lisewski (Cicha 48).

Jak dotychczas — doliniarz hula bezkarnie.

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK:

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 24 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33—85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 19—62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31—46.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę pełni dr. Mytkowski, ul. Średnia 2.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę premjera współczesnej komedji pióra tak lubianego u nas autora St. Kiedrzyńskiego **„Kobieta i jej tyran"** o doskonałej konstrukcji scenicznej i popisowych rolach, w których ujrzymy p. p. Hermanową, Motyczyńską, Podgórską, Sawicką, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Serwińskiego i Winczewskiego.

„Wiosenne porządki" po cenach groszowych. Pogodna, lekka komedja Huxley'a **„Wiosenne porządki"** ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w niedzielę, dn. 24 po cenach minimalnych **od 10 do 99 gr.** w premjerowej doskonałej obsadzie w reżyserji J. Szyndlera. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Pożegnalny występ Chóru Dana. Głośny w kraju i zagranicą zespół polskich rewelersów w przejeździe na dłuższe tournee do Ameryki zawita do naszego miasta z pożegnalnym koncertem, który się odbędzie w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej. W programie reprezentacyjne piosenki nieznane w Bydgoszczy. Jako soliści wystąpią ulubieńcy p. p. Mieczysław Fogg i Adam Wysocki.

KINA.

ADRIA: „Noc na transatlantyku".
APOLLO: „Tysiąc taktów miłości".
BAŁTYK: „Czarny kot" i „Hotel Pension".
KRISTAL: „Mleczna droga" z Haroldem Lloydem i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Mężowie do wyboru" i „Mała mateczka".
REWJA: „Pani i szofer" oraz rewja.

Wychowawca o harcerskiem widowisku „Co Kujawy, to Kujawy"

Na temat widowiska Teatru Harcerskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Bydgoski Teatr Harcerski, po pełnej sukcesu premjerze, urządził **spektakl specjalnie przeznaczony dla szkół powszechnych.** Ujrzała dziatwa szkolna głośne już w Bydgoszczy widowisko regjonalne p. t.: „Co Kujawy, to Kujawy". Owo **ujrzenie równało się odkryciu Kujaw!** Bo oto przekonano się naocznie, że **tuż pod Bydgoszczą, za miedzą niemal,** na kujawskiej wsi **były kiedyś stroje jak malowanie, były też piosenki i tańce pełne uroku i czaru.** Folklor Kujaw, pełen swoistej odrębności, **przemówił do dzieci rzadko spotykanem bogactwem form.**

Nic przeto dziwnego, że młodociana publiczność gorąco przyjmowała widowisko, dając temu wyraz w hucznych oklaskach. **W rozmowach na temat przedstawienia stwierdziło się ponad wszelką wątpliwość, że dzieci głęboko przeżywały oglądane obrazy.** Wiedzą teraz, że Kujawy to nietylko bardzo urodzajna gleba, ale że i stroje prześliczne, i piosnki i tańce i sławny kujawiak. Wiedzą też dlaczego pani Stryjeńska namalowała na takim jednym obrazku, jak na Kujawach tańczą z kieliszkiem na głowie!

Zasługa kierownictwa bydgoskiego Teatru Harcerskiego jest specjalnego gatunku, zwłaszcza w odniesieniu do nauczania. **Bo obejrzenie widowiska „Co Kujawy, to Kujawy" ułatwi realizowanie postulatu o odwoływaniu się do wartości kulturalnych środowiska i użyciu tych wartości jako materjału kształcącego.** A przecież teksty, pieśni, tańce, stroje nawet, wszystko to oryginalne i aż się prosi o napis „Made in Kujawy". Zresztą ich autentyczność potwierdza taki autorytet jak bezcenny „Zbiór Kolberga".

Obejrzenie kujawskiego „Pod-koziołka" w edycji bydgoskiego harcerstwa, powinno być dla szkół naszego miasta nakazem chwili, bo tylu źródłowych wiadomości o Kujawach (więc o najbliższym regjonie) **i w** takiej formie podanych nieprędko się **doczekamy!"**

Józef Nyka.

Dnia 22 maja 1936 r. o godz. 13-tej, zginął tragiczną śmiercią na posterunku, nasz kochany Kolega ś. p.

2853

Józef Gordon

sędzia Sądu Grodzkiego w Pucku

Smierć nieubłagana przedwcześnie wyrwała z naszego grona jednostkę pracowitą i o wielkich zaletach charakteru

Cześć Jego świetlanej pamięci

Gdynia, dnia 22 maja 1936 r. **Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów R. P. Miejscowe Koło w Gdyni**

Kontrasty Bydgoszczy...

Maluczko, a przybędzie Bydgoszczy nowa kolonja nędzy

Jednym z problemów, do rozwiązania którego życie zmusi Bydgoszcz wcześniej lub później, jest sprawa osiedli i likwidacja rozrastających się stale kolonij baraków, sprawa bezdomności.

Bydgoszcz jest miastem, które nie bez przyczyn szczyci się — mimo ciężkich czasów — piękną rozbudową, miastem, któremu przybywają prawie, że jednocześnie nowe dzielnice: komfortowe Bielawki, piękne Jachcice, nowe Szwederowo i in. W różnych punktach miasta wznoszone są nowoczesne, efektowne, wygodne budowle, pobudowano szereg bloków mieszkaniowych, uzbrojono nowe tereny pod rozbudowę i chociaż kwestja mieszkaniowa nie została jeszcze całkowicie w tym sensie rozwiązana, a o wolne, europejskie mieszkanie nie jest znów tak łatwo, jakby się to komuś zdawać mogło, przecież jednak ogólnie biorąc, budownictwo bydgoskie dobrze świadczy o ekspansji wielkomiejskiej naszego grodu.

Na całej tej, kolorystycznie pięknej mapie rozbudowy Bydgoszczy **jedna tylko widnieje plama ciemna i ponura: to kwestja osiedli robotniczych i baraków.** Inne miasta, znajdujące się w znacznie gorszem położeniu niż Bydgoszcz (np. Grudziądz!) dawno już pomyślały o tem, że bezdomni włóczyć się nie mogą latami całemi bez dachu nad głową i, że jeden, czy dwa azyle — chociażby nawet... w śródmieściu pobudowane — nie usuną zła. Nocleg za 20 groszy w przytułku, lub nawet przejściowe schronienie bez opłaty — nie może zastąpić tysiącznym rzeszom dachu nad głową i co najwyżej — spełniać może jedynie rolę pogotowia mieszkaniowego, coś w rodzaju przedsionka do właściwych osiedli.

I tak też mniejwięcej w Bydgoszczy się dzieje, tylko, że z azylu wyeksmitowane rodziny eksmitowane są poraz wtóry. Z azylu wędrują do baraków, gdzie już niczego dobrego spodziewać się nie mogą.

O barakach dla bezdomnych, a zwłaszcza kolonji nędzy przy ul. Dwernickiego pisano już wielokrotnie, to też nie chodzi nam o pomnażanie znanych ogólnie narzekań. Jeśli baraki te istnieją i są, czy przez x lat będą owem „złem koniecznem“, na które można patrzeć z troską, acz... założonemi rękoma — **to tem więcej chyba dbać powinniśmy, by kolonij takich miastu nie przybywało.**

Tymczasem... dzieją się w Bydgoszczy rzeczy, o których się nawet rodzonym filozofom nie śniło.

Nie wiele czasu upłynęło od chwili, gdy 61 p. p. opuścił stare swoje siedlisko przy ul. Szczecińskiej i przeniósł się do własnych, pięknych gmachów w okolicy lasku Gdańskiego.

Do czasu, kiedy „murowany“ pułk gospodarzył na ul. Szczecińskiej — ulica przedstawiała się nawet dość sympatycznie i nikogo z mieszkańców razić, ani tem bardziej gorszyć nie mogła. Stary, ale dobrze utrzymany płot, zieleń, żołnierska czystość i porządek nadawały ulicy tej właściwy ton. Kiedy jednak kochane żołnierzyki wyemigrowały — **ulica Szczecińska zmieniła się nie do poznania.**

Niewiadomo wprost, kiedy z płotu poznikały co najbardziej na opał przydatne sztachety, z okien „powylatywały“ szyby, a ulica zamieniła się w dość swojskie podwórko. Taką samą metamorfozę przeżył dziedziniec, na którym ongiś paradowały kompanje wojska. Nie wiele też potrzeba, a dawne koszary zamienią się w kolonję nr. 2, albo też... 3, lub 4, — zależnie od... kolejki i postępu fali „demobilizacyjnej“.

Na jednym z płotów przed wejściem, widnieje tablica z napisem zabraniającym wstępu osobom niepowołanym, z podpisem „gospodarz“.

Gospodarz? Czyż istniałby tam naprawdę gospodarz, lub chociażby jakiś tam jego pełnomocnik, a w każdym razie gość za całość płotów i porządek odpowiedzialny?

Zaiste, trudno w to uwierzyć!

W dniu 21 maja 1936 r. zmarł na udar serca, zaopatrzony Sakramentami świętemi, mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy, kochany ojciec

ś. p.

Karol Bochiński

przeżywszy lat 55.

W głębokim smutku pogrążona

żona, dzieci i rodzina.

Chojnice, Toruń, Inowrocław, Bydgoszcz, Sopoty i Poznań.

Eksportacja z kostnicy św. Boromeusza do nowego cmentarza w dniu 25 maja 1936 r o godz. 10-tej. 2854

Ś. p. JÓZEF GOWOROWSKI

pierwszy mechanik s/s. „Warszawa“

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, zasnął w Panu opatrzony św. Sakramentami dnia 22 maja 1936 r. o godz. 8.30

Pogrzeb odbędzie się z kostnicy szpitala ss. Miłosierdzia w Gdyni, plac Kaszubski w dniu 24 maja o godz. 15, na który zapraszają przyjaciół i znajomych

stroskana żona, córka i wnuczka

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 25 maja o godz. 9-ej w kościele Najświętszej Marji Panny. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (488)

Organizujmy obronę przeciwlotniczą

Przygotowując obronę przeciwlotniczo-gazową w przyszłej wojnie nie można pozostać na zakupieniu maski przeciwgazowej do obrony samego siebie.

Całe społeczeństwo musi wziąć udział w przygotowaniu ogólnej obrony t. zw. obrony przeciwlotniczej biernej.

Organizowanie obrony przeciwlotniczej biernej polega na zorganizowaniu całego szeregu drużyn, któreby, na wypadek napadu pełniły obowiązki organów obrony i przeciwdziałały skutkom napadu.

Do takich drużyn należą drużyny obserwacyjno-meldunkowe, alarmowe, odkażające, przeciwpożarowe i techniczne.

Personel do tych drużyn musi się rekrutować ze społeczeństwa cywilnego.

Obowiązek wyszkolenia i zaopatrzenia tych służb wzięła na siebie LOPP.

Obowiązkiem każdego obywatela, wolnego od służby wojskowej oraz kobiet jest wzięcie czynnego udziału w organizowaniu tych drużyn, tembardziej, że akcja ta zmierza do zapewnienia bezpieczeństwa własnego i najbliższych.

Zgłoszenia do drużyn przyjmuje Obwód Miejski LOPP, ulica Grodzka 25 — telefon 2600.

Włamanie mieszkaniowe

Dotkliwą stratę poniósł p. **Franciszek Nowaczyński (św. Jana 21),** do mieszkania którego włamali się przedwczoraj złodzieje.

Nieznani sprawcy, czując, iż nikt im w pracy nie przeszkodzi przeszukali całe mieszkanie, zabierając 185 zł. gotówki, trzy zegarki damskie, złote, w tem jeden ze złotą bransoletką, trzy pierściene mięskie, złote obrączki itp. — wartości 300 zł.

O włamaniu powiadomiono policję i wydział śledczy.

Niejasna sprawa p. Ciemnego

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał onegdaj **29-letni robotnik Dyonizy Ciemny,** oskarżony o dostarczenie kosza węgla, zawierającego o 10 kg węgla mniej, niż podał to przy sprzedaży.

Podsądny nie umiał wyjaśnić nagłej „letkości“ sprzedanego kosza z węglem, twierdząc, iż najwidoczniej ktoś skradł mu w czasie drogi kilka kawałków, jednak sąd nie przyjął tego tłumaczenia do usprawiedliwienia i skazał Ciemnego za jego niejasną sprawkę na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Z podwórka partyjników

„Skrzecząca sroka“

Ubiegłej niedzieli obradował w Bydgoszczy zjazd członków Stronnictwa Narodowego powiatu bydgoskiego. Organizatorzy zjazdu zaprosili na obrady członków z sąsiednich powiatów, a nawet z dość odległego Żnina, aby ilością uczestników „zadziwić“ Bydgoszcz. To też 50% uczestników było z poza Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego. Na resztę „zwolenników“ N. D. składała się znaczna ilość bezrobotnych i gapiów ciekawych — „co też to będzie na „wiecu“ w Resursie mówione.“

Jak zwykle wystąpił również znany krzykacz bydgoski p. A. B. Lewandowski b. poseł, który tęskni bardzo do wygodnego fotelu i władzy, bo skład z mydłem już mu się sprzykrzył.

Oto w/g. relacji „Dziennika Bydgoskiego“ co mówił chory na manję dyktatora p. „Abel“.

„Aby żadnych nie było złudzeń — **mówił p. A. B. Lewandowski** — stwierdzam, że chcemy w drodze legalnej (prawnej) **zdobyć władzę,** aby Naród wyzwolić z niewoli... gospodarczej i zależności od żydów. Tchórzów w naszych szeregach nie ścierpimy **My** dopiero z Polski uczynimy mocarstwo!!! **Nie odpychamy pokrewnych ugrupowań od współpracy,** lecz ostrzegamy, że to co było przed majem (1926 r.) nie może się powtórzyć. **Żądamy bezwzględnego posłuchu!** Nie jesteśmy rewolucjonistami, ale panować chcemy, bo już jesteśmy władcami duszy narodu!“

Co za pewność! A jaka chęć panowania! „Panować chcemy...“

Tu cię boli!

Po referacie o komuniźmie wygłoszonym przez prezesa wojewódzkiego N. D. dr. Meissnera, zabrał głos wojewódzki szef propagandy N. D. dr. Wróbel.

Relacje tego mówcy wyżej cytowane pismo określa w ten sposób:

„Mniej poważne, demagogiczne i płytkie były wywody następnego referenta, doktora Wróbla, piastującego odpowiedzialny urząd szefa organizacyjnego Stronnictwa w województwie poznańskiem. Myśleliśmy, że to orzeł, a to zwykła skrzecząca sroka. W zapowiedzianym referacie dr. Wróbla „o gospodarczem i politycznem położeniu Polski“ był istny groch z kapustą...“

„...Przemówienie to nie zachwyciło zebranych, czemu dali wyraz pod koniec zebrania wznosząc trzykrotny okrzyk: „Niech żyje generał Haller“ Okrzyków na cześć Romana Dmowskiego nie było.

Zbladł wtedy prezes p. Lewandowski i zawołał na głos: **„Zabraniam wyłamywać się z dyscypliny partyjnej,** — okrzyki mogą być podawane tylko od prezydjum“.

Ostatnia uwaga daje wiele do myślenia.“

Tak, tak, to wszystko daje „d u ż o“ do myślenia.

Pan Seyda został odsunięty od udziału w kierownictwie Stronnictwa, o p. Dmowskim coraz ciszej, okrzyki na cześć gen. Hallera słyszy się niechętnie itd. itd.., a p. A. B. Lewandowski chce panować.

Skrzeczące sroki!

Tabela wygranych i 12-go dnia ciągnienia loterji

I i II ciągnienie

50.000 zł. na nr. 111070.

10.000 zł. na n-ry: 17992 81815 144951 160517 182574

5.000 zł. na n-ry: 92506 119306 136010

2.000 zł. na n-ry: 10230 19941 20920 26989 28460 29080 39167 43495 52061 57145 66299 69469 86173 105142 119936 120661 143983 144723 188837 191425

1.000 zł. na n-ry: 7842 9841 20725 30198 31577 37482 49331 51886 64693 69591 72576 77348 100855 106816 115325 123555 129009 141562 144267 151568 164104 167606 175104 178254 184645 187379 187807 188108 189191 190329 190457 193095.

WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

260 68 94 98 329 416 31 763 940 88 1441 552 623 968 2102 69 280 327 63 442 698 737 52 81 818 926 3106 42 56 320 98 439 535 44 47 679 761 801 972 82 4058 153 234 358 414 47 547 75 837 940 66 5052 102 55 479 675 736 47 72 813 6137 80 246 360 65 487 554 614 716 69 73 859 925 41 7094 205 62 689 782 807 809 25 69 915 8065 332 78 94 715 9027 61 63 250 519 69 740 65 810 27 947 94

10032 113 35 45 66 242 98 356 506 96 ...

...

84 185217 69 73 323 459 522 33 619 27 884 945 62 186057 256 338 48 583 724 842 967 187035 191 92 220 23 52 527 649 73 858 906 188417 26 690 907 189011 116 34 293 393 420 501 29 607 15 775 911 96

190005 79 92 134 4 884 358 437 78 771 92 812 934 57 66 191008 87 132 69 89 201 55 444 568 619 47 811 36 52 64 903 192036 78 129 250 300 15 72 78 99 439 41 504 30 641 702 998 193262 709 194035 47 249 586 637 825

III ciągnienie po 200 złotych

259 492 515 756 807 81 1063 331 682 723 893 2033 97 101 44 67 408 833 933 3321 93 470 569 709 4075 236 343 439 767 5086 222 389 423 687 730 873 982 6272 394 556 681 7533 59 843 91 8006 115 244 916 9052 102 79 95 374 598 616 943

10081 86 446 526 723 949 11433 540 76 718 83 12030 142 483 583 609 811 13110 206 692 812 57 14159 83 263 416 78 671 969 15046 346 495 598 16431 677 17214 689 940

...

40074 121 260 572 85 606 801 997 41014 370 448 42166 90 206 62 540 844 994 43068 307 488 89 637 700 95 821 44009 394 489 828 64 940 45526 640 747 802 83 46071 177 218 539 807 967 47005 210 323 55 746 881 48176 84 222 81 99 300 25 65 605 718 957 49039 59 486

50119 387 822 51387 768 835 52358 585 53108 466 536 639 54717 87 55494 829 905 56743 57131 843 58568 626 79 939 59027 947 311 43 878 957

60316 47 418 597 98 620 801 22 41 61235 412 784 62095 178 506 808 66 84 63073 439 526 80 64098 687 65318 919 66201 3 32 304 450 80 766 67015 111 297 475 82 589 628 701 ...

...

826 986 142345 498 897 143082 185 370 439 83 701 144034 309 91 404 17 145263 387 146198 512 97 147185 264 382 457 60 93 612 782 148497 689 811 912 97 149032 250 557 82 727

150086 151 851 151129 59 267 605 919 63 95 152231 499 59 3670 800 956 153065

176 228 393 661 709 154085 411 789 860 155967 156378 469 587 680 995 157204 346 654 899 158129 73 383 803 961 65 159086 165 670 85 806 969

160188 225 468 537 161147 330 858 162063 220325 402 566 748 994 163396 473 907 27 164120 28 3825 41 165055 225 65 459 166129 ...

...

593 625 88 718 82 943 64 69 179021 638 924

180327 733 911 17 181429 182003 12 637 183107 43 293 385 422 29 782 184450 55 506 12 691 701 803 185660 845 186141 884 97 187057 405 66 923 188035 118 399 616 189077 277 88 916

190180 82 236 64 306 489 552 58 191055 662 192024 563 681 84 193124 75 383 490 903 194096

IV ciągnienie

Stała dzienna wygrana 30.000 zł. na Nr. 165197

50.000 zł. na Nr. 123242

10.000 zł. na Nr. Nr. 162467 162873

5.000 zł. na Nr. Nr. 7321 8722 134342

2.000 zł. na Nr. Nr. 1662 11937 20901 28337 30486 49521 55086 64783 73412 81575 112507 ...

119683 121477 131868 133373 152963 164201 173998 183279 189859 192995

1.000 zł. na Nr. Nr. 12709 15243 15462 15684 26820 30590 30804 32999 37310 47039 57960 62681 65206 658688 71673 80656 83106 86900 90718 91088 92956 100443 102153 106005 112564 120164 121819 121845 125548 130866 132765 134622 136453 141941 143931 149724 150262 153127 153399 158053 162298 164775 165654 172612 173395 175016 177336 177463 178846 183683 186548 193396 193664

po 200 złotych

457 513 737 1269 2276 411 590 788 834 94 95 905 3151 571 832 917 4069 149 50 55 247 880 5137 45 315 449 701 21 877 987 6524 682 7012 314 445 785 821 906 8148 453 9323 478 541 600 46 53

10054 58 157 11163 238 308 720 73 12135 481 521 72 620 779 13275 512 14170 459 993 15104 40 353 633 88 927 16668 17148 248 575 744 29 18299 425 744 19131 78 239 703 875 995

20114 25 233 77 661 869 21220 345 417 ...

...

150441 151034 313 656 152543 697 770 153068 280 790 154068 991 155087 337 618 37 156566 622 67 157242 464 936 158180 530 769 159223 315 441 767 87 901

160184 481 516 81 85 881 161006 332 72 482 580 162033 96 390 517 78 674 836 77 81 163488 98 164012 474 650 165331 48 400 584 625 805 8 935 166089 167068 136 65 76 525 762 818 168572 856 169010 43 61 264 77

170425 171638 172003 83 644 173008 43 79 679 174341 175089 323 76 179027 31 310 678 937 78 87 177010 183 222 356 797 178534 713 918 179039 669

180085 218 383 967 181237 350 614 901 182016 121 483 517 183095 170 644 60 705 9 184092 520 615 42 68 742 854 993 185226 663 897 186056 603 23 748 69 857 187003 777 847 188020 189192 840

190849 74 915 191058 86 569 657 940 192296 304 48 476 628 925 193146 284 476 530 637 809 989 194050 99 222 62 945

Tydzień na antenie toruńskiej

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej

W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12,05 omówi **wydawnictwa Pomorskiej spółki księgarskiej** dyr. książnicy miejskiej **Zygmunt Mocarski.** O godzinie 15.15 wygłosi **inż. Paweł Szulc** pogadankę rolniczą na temat potrzeby niszczenia chwastów. O godz. 16 nada Polskie Radjo zbiorową audycję w wykonaniu wszystkich Rozgłośni pt. **„Dzieci — matkom“.** W audycji tej zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż wypełnią program Rozgłośni Pomorskiej występy: chóru Szkoły Powszechnej nr. 5 na Mokrem pod dyr. J. Nowakowskiego i Danusi Dońskiej, która recytować będzie swój własny wiersz o matce.

Dzięki zaangażowaniu przez Konserwatorjum Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego wiolonczelisty **prof. T. Kowalskiego z Warszawy** wzrósł poczet muzycznych wykonawców mikrofonowych Rozgłośni Pomorskiej. Prof. T. Kowalski, który wystąpił z powodzeniem w zasięgu regjonalnym przed mikrofonem Toruńskim — weźmie udział w audycji na falę ogólnopolską w nadchodzący poniedziałek o godz. 16.30. W ciekawym programie m. in. wykonany zostanie dotąd niewydany „Krakowiak“ — Stanisława Niewiadomskiego, który utworem tym wzbogacił ubogą polską literaturę wiolonczelową.

Korzystając z pobytu w Toruniu **poznańskiego barytona Marjana Zygmunta Zygmańskiego** — nada Toruń we wtorek o 16,15 arje i pieśni polskie w jego wykonaniu. — Należy podkreślić, że p. Zygmański otrzymał na konkursie wokalnym Poznańskiego Radja odznaczenie i nagrodę. Akompanjuje na fortepianie prof. I. Kurpisz-Stefanowa

O godz. 18,30 nada Rozgłośnia Pomorska **audycję mieszaną w opracowaniu i wykonaniu Konfraterni Artystów w Toruniu.** — Audycja ta ma na celu zobrazowanie dróg działalności kulturalno - artystycznej Konfraterni Artystów, spowodować jej ożywienie i wciągnąć w krąg pracy jednostki twórcze w dziedzinie literatury, muzyki i sztuki z całego rejonu pomorskiego. Na program tej audycji zorganizowanej pod hasłem **„O twórczą pracę kulturalną na Pomorzu“** złoży się djalog na temat pomorskich zagadnień kulturalnych, recytacje utworów autorek toruńskich **Zofji Bogusławskiej, Jadwigi Korczakowskiej, Izabeli Lutosławskiej, Marlicz i Bronisława Przyłuskiego,** recytacje wyjątków utworów kaszubskich i występy chóru męskiego „Dzwon“ pod dyr. Zygmunta Moczyńskiego, który wykona ludowe pieśni kaszubskie.

W środę o 18,30 wygłosi **pogadankę dla dzieci Zofja Bogusławska.** O godz. 20 — wystąpi przed mikrofonem Toruńskim znany radjosłuchaczom bydgoski zespół „Bis“, grający na instrumentach serbskich z lekkim i barwnym programem.

W czwartek o 16,45 zabierze głos w audycji **„Cała Polska śpiewa“** przed mikrofonem toruńskim na fali ogólnopolskiej — chór mieszany „Halka“ z Podgórza pod dyrekcją p. Marcinkowskiego. Chór wykona Prosnaka: „Powrót wiosny“ i „Wesele sieradzkie“. O 18,30 wygłosi **inż. Andrzej Miksiewicz** — do radjosłuchaczy-rolników pogadankę na temat „Użytkowania lucernika“. Wycieczkę krajoznawczą na najbliższe święto w opracowaniu H. Gąsiorowskiego nada Toruń o godzinie 18,40. W piątek nada Toruń ujętą w ramy słuchowiska starą baśń kaszubską pt. **„Dzwony białego jeziora“** o godz. 12,15 na wszystkie stacje Polskiego Radja.

Programy radjowe

Sobota, dnia 23 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. Dziennik południowy. 12.25 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Katza (z Wilna). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.00 „Strzelec — indywidualista“ — obrazek psychologiczny z powieści Tadeusza Peipera p. t. „Ma lat 22“. 15.15 „Nasz handel morski“. 15.30 Orkiestra Mandolinistów Związku Drukarzy. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 „Konik polny i mrówki“ — Stanisława Sojeckiego — słuchowisko dla dzieci młodszych (z Poznania). 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Kazanie: „U stóp Częstochowskiej Pani“ — wygł. O. Norbert Motylewski — przeor Jasnogórski. 18.00 „Mówimy o prowincji“: „Przybysze i autochtoni“ — wygł. Czesława Raczakowa. 18.10—18.50 Koncert solistów. Wyk.: Maryla Jonasówna (fortepian) Helena Fotygo-Żebrowska (śpiew). 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazek z Polski współczesnej“. 21.00—21.30 Audycja dla Polaków zagranicą: „Polska wiosna“ — w oprac. Jadwigi Kornecznej. 21.30 „Wesoła Syrena“ — w oprac. Marjana Hemara. 22.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Stanisława Tawroszewicza (skrzypce). ... Programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.40—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.30—7.40 Program na dzisiaj i „Parę informacyj“. 12.15—12.25 Piosenki z operetek (płyty). 13.15—14.15 Muzyka lekka (płyty). 14.30 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 15.20—15.30 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18.50 „Obrona Torunia przed austrjakami“ — pog. wygł. dr. Janusz Staszewski. 19.00 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 19.05 Program na jutro. 19.15 Koncert reklamowy. 19.40—19.44 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.05—23.45 Tańce i piosenki (płyty).

Niedziela, dnia 24 maja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“. 9.03 „Gawędka rolnicza“ — w oprac. Stanisława Jagiełły. 9.50 Dziennik poranny. 10.10 Transmisja z Jasnej Góry w Częstochowie. Uroczystość obioru Najśw. Marji Panny na Patronkę młodzieży akademickiej. Mszę św. celebrować będzie Prymas Polski Ks. Kardynał dr. August Hlond. Kazanie wygł. Ks. Biskup Antoni Szlagowski. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.15 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Filharmonji Krakowskiej pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Marji Bieńkowskiej (sopran). Transmisja z sali „Starego Teatru“ (z Krakowa). W programie utwory kompozytorów krakowskich. W przerwie ok. godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: fragment słuchowiskowy ze sztuki Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej p. t. „Nagroda literacka“ 14.00 „Władczyni“ — obrazek psychologiczny Elżbiety Szempińskiej. 14.30—15.00 „Wiosna na Mazowszu“. Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Maurycy Janowski i inni oraz ork. i chór P. R. pod dyr. Tadeusza Sygietyńskiego. (Transmisja do Berlina). 15.45 „Ku rozwadze rolników“ — gawęda — wygł. inż. Jan Rapacki. 16.00 „Dzieci — matkom“ (audycja z okazji „Dnia Matki“ — w wyk. Kół Młodzieży P. C. K. — ze wszystkich rozgłośni P. R.). 17.15 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko oryginalne p. t. „Nikotyna“ (wznowienie). Napisał Hans Knan, przełożył z niemieckiego Witold Hulewicz. 17.45 „Co czytać“ — nowości literackie omówi Jan Lorentowicz. 18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“ — transmisja z hotelu „Bristol“ w Warszawie. Wyk.: Mała Ork. P. R. oraz soliści. W przerwie Pogadanka aktualna. 20.00—20.45 Współczesna muzyka węgierska (płyty). 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ p. t. „Gaudeamus igitur“ (fala maturalna), w oprac. Wiktora Budzyńskiego i Zetera z muz. Juljusza Gabla. 21.30 „Podróżujmy“: „Miasto o dwuch obliczach“ — feljeton — wygł. Romana Dalborowa. 21.45—22.05 Tr. fragmentu meczu piłkarskiego „Wisła“ — „Chelsea“ (z Krakowa). 22.05 Koncert wieczorny w wyk. Wielkiej Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23.00—23.15 Wiadomości sportowe i wiadomości meteor.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.15—9.50 Muzyka pogodna (płyty). 10.00—10.10 Program na dzisiaj. 12.03—12.15 „Z pomorskiej półki książkowej“ — przegląd wydawnictw — omówi Zygmunt Mocarski. 14.20—14.30 Muzyka z płyt. 15.00 Przegląd rynków produktów rolnych — z Warszawy. 15.15 „Gawędy o Konstytucji“ — z Warszawy. 15.25 „Potrzeba niszczenia chwastów“ — pog. roln. wygł. inż. Paweł Schulz. 15.35 Orkiestra dęta (płyty). 16.30 Wirtuozowskie utwory skrzypcowe (płyty). 23.15—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Sygnatura: Km. VII. 1150/34. 2868

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1936 r. o godz. 11 w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 86 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 kasy ogniotrwałej, 1 biurka dębowego, oraz większej ilości fornieru, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.600,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII. w Bydgoszczy.

Numer akt: III. Km. 1000/35.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarję w Grudziądzu ul. Legjonów nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra i Agaty małż. Pawelców nieruchomości Grudziądz karta 1267, składającej się z parceli gruntu o powierzchni 1025 mtr. kw. oraz zabudowań: domu frontowego czynszowego, budynku gospodarczego, szopy murowanej i parkanu. Nieruchomość położona jest w Grudziądzu przy ulicy Hallera 9.

Nieruchmość oszacowana została na sumę zł. 42.750,— cena zaś wywołania wynosi zł. 32.062,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.275,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazując zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu ul. Ks. Budkiewicza, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 11 maja 1936 r.

(—) Wojciech Janowski, komornik.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 maja 1936 r. o godz. 9-tej będę sprzedawał w Kamlarkach pow. Chełmno, następujące przedmioty: 1 pokój stołowy stylowy (bufet, zegar stojący, kanapa skórzana z obudowaniem, stół do rozciągania i 12 krzeseł). Zbiórka reflektantów przed maj. Kamlarki. 2851

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

Numer akt: Km. V. 805/35. 2867

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 maja 1936 r. o godz. 11 w Fordonie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Ernesta Höhn'a składających się z wirówek, rowerów, części do rowerów, maszyny do szycia i mebli oszacowanych na łączną sumę zł. 5.390,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1936 r.

(—) St. Jaroszyński, komornik.

Nr. Km. IV. 563/36, 3118/34, 651/36 i 669/36.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 27 maja br. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu, przy ulicy Wybickiego nr. 28, u p. Manikowskiego: urządzenie składowe jak i kasa nacjonalna, wagi Berkall i Oland, maszyny do rżnięcia mięsa Wolff z motorem i 1 maszyna do pisania, oszacowane na łączną sumę 7.150.— złotych;

o godz. 10-tej przy ulicy Wybickiego 42, u p. Kellasa: około 90 ctr. zboża i to: jęczmienia, pszenicy i żyta, oszacowane na łączną sumę 560,— złotych;

o godz. 10-tej przy ulicy Wybickiego 45, we firmie Rolnik: 1 maszynę do czyszczenia zboża, oszacowana na sumę 2.500,— złotych;

oraz o godz. 11-tej przy ulicy Narutowicza 23 u p. Fisch: 1 samochód ciężarowy, oszacowany na sumę 1.000,— złotych.

Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV w Grudziądzu.



Dobytek wasz strawi pożar, jeżeli ogień gasić będziecie wiadrami!

Nasz automat wodociągowy „SIHI" umożliwi Wam ugaszenie pożaru w krótkim czasie, bez obcej pomocy!



Automaty „SIHI" zastępują wodociąg w miejscowościach pozbawionych wodociągów.

Prospekty i oferty na żądanie.

HERZFELD & VICTORIUS
Spółka Akcyjna w Grudziądzu

Letnisko

majątek ziemski wśród gór, lasów i jezior w najpiękniejszej okolicy **Szwajcarji Kaszubskiej** przyjmuje gości. Sposobność do sportu wodnego i wędkowania. Wykwintna kuchnia. Całkowite utrzymanie dziennie zł. 5. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia przyjmuje:

Majątek Dolna Brodnica,
poczta Górna Brodnica, pow. Kartuzy, stacja kol. Kartuzy (Pom.) Tel. nr. 3, stacja autobusowa Górna Brodnica 1456 Gd

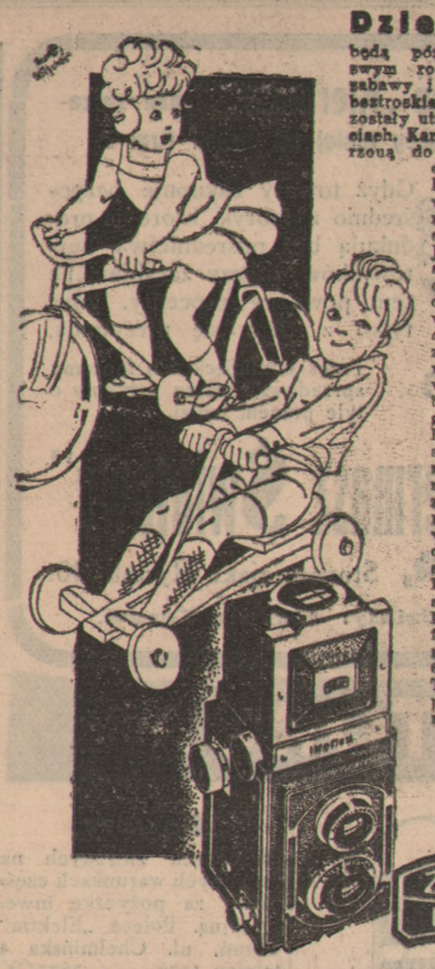


Przy 2647
skrzywieniu kręgosłupa
stosujcie system „Haasa"
Żądajcie bezpłatnej broszury za pośrednictwem firmy
Franz Menzel
Wrocław, 13 Abt. 191
Sadowastr. 51

Dzieci!

będą później wdzięczne swym rodzicom, że ich zabawy i wesołe chwile beztroskiego dzieciństwa zostały utrwalone na zdjęciach. Kamerą jakby stworzoną do fotografowania dzieci jest IKOFLEX, ponieważ specjalnie nadaje się do szybkich zdjęć. Jej urządzenie lustrzane umożliwia ostre nastawienie obrazu na jaskrawo jasnej matówce aż do chwili zdjęcia. Kamera wyposażona jest w Tessar lub Triotar Zeissa, migawkę Compur-Rapid do 1/500 sek., celownik ramkowy, automatyczny licznik zdjęć, wyrównanie paralaksy i wskaźnik ostrości dla każdej przesłony. Kamera IKOFLEX jest sprawną lustrzanką na 12 zdjęć formatu 6 x 6 na normalnej błonie 6 x 9.

Trzy czynniki zapewniają mistrzowskie zdjęcia:
Kamera Zeiss Ikon
Objekt. Zeissa i
Błona Zeiss Ikon:



ZEISS IKON

Jeneralna Reprezent. Dom Techn. Handl. J. Segałowicz
2270 **Warszawa, Moniuszki 2.**



50 złotych dziennie zarobią Panowie i Panie lekką pracą

Zupełnie bezpłatnie! Tylko Abdel-Hanim jest fenomenalnym i najsławniejszym jedynym wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem grafologiem, który od Boga posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hypnotyzowania — wybierze Ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie szczęśliwy nr. losu, który pod gwarancją — zostanie wylosowany. Wskaże gdzie takowy można nabyć oraz na życzenie odgadnie Twą przyszłość, wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor Życia, może dać Ci możność stałego zarobkowania. Zatem natychmiast w każdej sprawie zwróć się do niego. Nadeślij datę urodzenia, podać pytania, imię i załączyć 80 gr. znaczkami na koszty portorji. Adresować: Jasnowidz Abdel-Hanim Lwów 15. ulica Cerkiewna 18-28. 2870

Niniejszem podaje się do wiadomości, że tut. Pow. Zarząd Drogowy przystępuje z dniem 25 maja 1936 r. do przełożenia bruku wsi Sadki w powiecie wyrzyskim w ciągu drogi państw. Nr. 18 Trakt Toruński w km. 129,0—131,2

Wobec powyższego ruch kołowy na danym odcinku drogi zostaje zamknięty na przeciąg do 15 czerwca 1936 r.

Wszelki ruch kołowy tak samochodowy jak konny zostaje skierowany w kierunku od Nakła do Wyrzyska

1) **z Nakła przez wieś Olszewkę, Dębowo do Sadek, dalej do Wyrzyska,**

w kierunku z Wyrzyska do Nakła:

2) **z Sadek przez Dębowo, Olszewkę do Nakła.**

Na powyższej przestrzeni ustawiono znaki orjentacyjne. 2872

(—) E. Maciejewski,
Kierownik pow. zarządu drogowego.

Numer akt: Km. I. 437/36, 1192/36 i 1040/36, oraz 1151/36. (2869

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 maja 1936 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Słowackiego nr. 1, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 539,— zł; dnia 29 maja 1936 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Chocimska nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli i maszyny do szycia „Singer", oszacowanych na łączną sumę 610,— zł; dnia 29 maja 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 61 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę 860,— złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 22 maja 1936 r.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Ford

DO KAŻDEGO UŻYTKU!

OSOBOWE

JUNIOR 4/21 K M od	zł 4.515,—
JUNIOR DE LUXE 5/32 K M od	zł 5.355,—
V8 14/90 K M od	zł 15.040,—

PODWOZIA DOSTAWCZE

4-CYLINDROWE 4/21 K M	zł 4.275,—
4-CYLINDROWE 5/32 K M	zł 4.735,—

PODWOZIA CIĘŻAROWE

4-CYLINDROWE 13/50 K M

2,4 ton rozstaw osi 3,34 z gaźnikiem benzyny	zł 10.350,—
„ „ ropowym	zł 11.350.—
3,3 ton rozstaw osi 3,98 z gaźnikiem benzyny	zł 10.800,—
„ „ ropowym	zł 11.800,—

St. Marlewski i S-ka
GDANSK, Dominikswall nr. 10, tel. 22464
Gdynia, Abrahama 27, telefon 1241. 2859

NAGRODĘ OTRZYMA KAŻDY

kto nadeśle trafne rozwiązanie

ZSIPŚYW ĘIS KAT ZSILEICŚOP EIBOS KAJ

Za dobre rozwiązanie wyżej wymienionego przysłowia przeznaczyliśmy celem zjednania sobie klienteli następujące nagrody:

1. Nagroda	Zł. 100.— gotówką	6—9	nagrody	Materjały na ubranie,
2. „	Maszyna do szycia,	10—15	„	Budziki
3. „	Aparat fotograficzny	16—30	„	Zegarki męskie,
4. „	Kilim,	31—40	„	Obrazy olejne,
5. „	Aparat radjowy	41—60	„	Artystyczne rzeźby z drzewa,

oraz wielką ilość wartościowych nagród pocieszenia!

Rozdzielanie głównych nagród odbędzie się pod nadzorem notarjusza w terminie o którym zawiadomi się pisemnie. Nadsyłający rozwiązanie niema żadnych zobowiązań. Drobna opłata przesyłki nagrody na koszt odbiorcy. Rozwiązanie należy przesłać jaknajprędzej załączając ew. znaczek pocztowy na odpowiedź, którą się w każdym wypadku otrzymuje. Adresować:

C2288 **Dom Wysyłkowy „GLORIA", Kraków, Florjańska 43-K.**

Kawiarnia i Restauracja Teätralna

TELEFON 2081. **GRUDZIĄDZ** TELEFON 2081.

w gmachu Teatru Miejskiego
w nowej szacie.

Otwarcie w sobotę, dnia 23 b. m. o godzinie 16-tej

Koncert muzyki operetkowej i tanecznej

W lokalach i w ogrodzie potrawy ciepłe i zimne, napoje alkoholowe i bezalkoholowe wszelkiego rodzaju.

Specjalność: codziennie świeże lody. 2819

Km. 506/36, 914/35 i 530/36. 2880

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 maja 1936 r. odbędzie się przetarg ruchomości, a mianowicie:

o godzinie 10,15 w Tczewie przy ulicy Dworcowej nr. 38: zegar stojący, aparat radjowy „Kosmos", garnitur koszykowy, rower dziecięcy, żelazko do prasowania elektr., konia na biegunach, wazę szklaną w niklowej oprawie, garnitur do palenia, wazę okrągłą do kwiatów, cukiernicę w oprawie niklowej, makatę, obrus na stół, 2 obrazki, kredens dębowy, oszacowane na łączną kwotę 910,— złotych;

o godzinie 11,30 przy ulicy 30 Stycznia nr. 32/33, samochód marki „Ford" i wóz-platformę, oszacowane na łączną kwotę 1.300,— zł;

o godzinie 12-tej przy ulicy Hallera nr. 12/13 (w podwórzu firmy „Express"): maszynę do szycia, kredens dębowy, bufet, zegar stojący, aparat do grania, lustro duże, szafę do ubrań, stół dębowy do rozciągania, 8 krzeseł wybijanych skórą, dywan, leżankę, umywalkę z lustrem i płytą marmurową, oszacowane na łączną kwotę 990,— złotych.

Tczew, dnia 22 kwietnia 1936 r.

(—) Szwemiński,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II.

Sygnatura: Km. 546/36. 2881

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru I. Mateusz Rogowski, mający kancelarję w Tczewie przy ul. Strzeleckiej nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 maja 1936 r. o godz. 10 w Pelplinie ul. Marsz. Piłsudskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do małż. Romana i Balbiny Busch składających się z kompletnego umeblowania dębowego pokoju jadalnego na 6 osób, serwisu niklowego do herbaty, dywanu, 2 lamp elektrycznych, 3 obrazów, 1 maszyny do szycia Singer, 2 stołów okrągłych, 1 serwisu obiadowego (porcelana) na 12 osób, serwisu do kawy (porcelana) na 12 osób, 1 biurka dębowego, 4 krzeseł, leżanki, szafy dębowej (bibljoteka) 1 szafy dębowej na ubrania, 11 par rogów, 2 stolików nocnych, umywalki z lustrem, ubrania męskiego, płaszcza zimowego damsk. i futra męskiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.854,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tczew, dnia 22 maja 1936 r.

(—) Rogowski, komornik.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 28 maja 1936 r. o godz. 10,30 w Pniewitem pow. Chełmno będę sprzedawał następujące przedmioty: większą ilość materjału i przyborów do fabrykowania chorągwi oraz 3 chorągwie nieukończone. 2850

(—) Kwiatkowski,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Chełmnie.

GRUDZIĄDZ
Polecamy następujące firmy

Jan Jałkowski
budowniczy
Grudziądz, Moniuszki 6, *tel. 1779*
poleca się do wykonania planów, rysunków, budowy domów i obliczeń statystycznych. (G2698

ŻMIJEWSKI, Grudziądz Toruńska 6.
Specjalny magazyn artykułów męskich.
Założony w roku 1908.
Kapelusze — bielizna — krawaty. 2755G

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY". „DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEN KOCIEWSKI" „DZIEN CHEŁMIŃSKI", „DZIEN KUJAW". **na mies. czerwiec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY". „DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEN KOCIEWSKI", „DZIEN CHEŁMIŃSKI", „DZIEN KUJAW". **za m. czerwiec 1936 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na „DZIEN POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA". „DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY", „DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY", „DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEN KOCIEWSKI". „DZIEN CHEŁMIŃSKI". „DZIEN KUJAW". **na mies. czerwiec 1936 r.** i proszę należność **zł. 2.40** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.40** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORZA", „GAZETA MORSKA ILUSTROWANA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY" „DZIEN BYDGOSKI ILUSTROWANY". „DZIEN TCZEWSKI ILUSTROWANY", „DZIEN KOCIEWSKI", „DZIEN CHEŁMIŃSKI", „DZIEN KUJAW". **za mies. czerwiec 1936 r.** potwierdzam

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić

Dlaczego „Kiermasz“ może sprzedawać towary taniej od innych firm?



Gdyż towary zakupuje bezpośrednio z fabryk, które je produkują bez pośrednictwa hurtowników, którzy zarabiają na tem poważne procenty, gdyż tylko z tego się utrzymują.

Przez pominięcie ich możemy sprzedawać nasze artykuły o tyle procent taniej.

„Kiermasz Światowy“

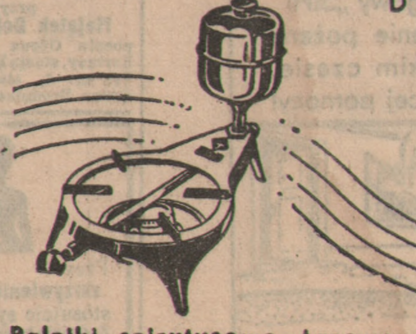
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.

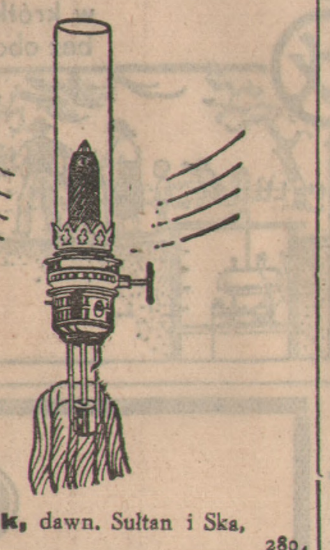
Oddziały: Gdynia, Tczew.

1277

KUCHENKI SPIRYTUSOWE

EMES NIEZASTĄPIONE W GOSPODARSTWIE DOMOWEM





Palniki spirytusowo-żarowe

RUSTICUS

dają idealne i tanie oświetlenie. Można je zastosować do każdej lampy naftowej

DO NABYCIA **Wacław Maćkowiak**, dawn. Sułtan i Ska, **Toruń**, Szeroka 24. 2804



Jak płatek róży

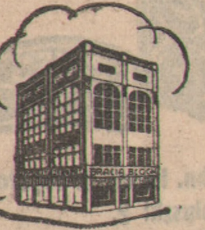
świeżo i młodzieńczo wygląda cera Pani na wietrze, słońcu i wodzie — przy stosowaniu pudru roślinnego, sporządzonego ze sproszkowanych cząstek cebulek lilji białej, miałkiego, przylegającego do skóry, nie zatykającego porów, o dobranym do karnacji cery odcieniu-słowem pudru Abarid.



Puder ABARID

PERFECTION

TORUŃ



BRACIA BŁOCH

SZEROKA 11

polecają po cenach wyjątkowo korzystnych

Płaszcze męskie — letnie

Wiatrówki Golfy

DUŻY WYBÓR NISKIE CENY

Chcesz dobre a tanie **MEBLE** zwróć się z zaufaniem **tylko** do Fabrycz. Składu Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej

Obsługa rzetelna. 126 C

FOTO-amatorskie 1936

Prace - fachowo I NAJTANIEJ

DROGERJA **Z. SADOWSKI** TORUŃ, RÓŻANA 5.

Wszelkie roboty **ślusarskie, wiercenie studzien**, oraz **odlewy żeliwne** wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB“ w Toruniu**, ul. Koszarowa 15/17 (6

Bezpłatnie

Grafologini przeszłość przyszłość, wskaże narzeczonego na męża, gdzie mieszka, loterja. Toruń, Szeroka 33. II. piętro.

Rowery

po cenach zniżonych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra“ Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 2677CK

Po **cenach fabrycznych** sprzedaje

Łom piernikowy, waflowy, czekolady, pierniki, keksy, praliny i inne wyroby A. ROST dawniej

Hermann THOMAS

Toruń, Nowy Rynek 4. Dla odsprzedawców rabat.

Posadzki

terracowe-lastriko **terrakotowe**-z płytek **ceralitowe**-skałodrzewne **układa**

materjały budowlane dostarcza najtaniej

„Cerament“ Sp. z o. o.

Toruń, Nowy Rynek 7. tel 2728 wejście z ul Browarnej 2615

Łubin siewny 2847

żółty i niebieski po **najniższych cenach** dziennych poleca

F. CZOLBE TORUŃ

telefon nr. 1888.

Książeczki

do **I. Komunji Św.** w wielkim wyborze poleca

Fr. Wiencek

Toruń. Mostowa 38. tel. 1345 2699 CK

Ogrodnicy

kupują sisal i szpagaty najtaniej w firmie **Zygmunt Balcerowicz** skład skór, Toruń, Żeglarska 21. C1926

Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych **Zygmunt Balcerowicz**. Toruń, Żeglarska 21. 1927Ck

Obiady

z 3-ch dań 75 gr. Kolacje od 50 gr. Potrawy patelkowe po znacznie zniżonych cenach oraz trunki i piwa pielęgnowane poleca Śniadalnia **Cristal** Toruń-św. Katarzyny 7. 2522C

Znana ze swej dobroci oraz prawdę wykonania fachowego

f-a Leon Chojnicki

Szeroka 46 I ptr.

poleca 2678

Trwałą ondulację po cenach konkurencyjnych

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach **DROGERJA „UNIVERSAL“** Toruń, Szeroka 17. 1425C

Mieszkanie

5-pokojowe, na parterze, komfortowe z centralnem ogrzewaniem, kuchnia, spiżarnia i pokój dla służby w suterenie. winda, weranda, piękne położenie do wydzierżawienia od 1 lipca br. Informacje pomiędzy 17 a 18 godziną, Toruń, ul. Moniuszki 3, m. 3. 2773C

Węzę

sztuczną, wosk gwarantowany kg. 6.— zł, ponad 5 kilo franko, poleca Lewandowski, Toruń, Szeroka 46, 2801

Kupuję

stare złoto i srebro płacę najwyższe ceny. **KAZIMIERZ BIBIK** Toruń, Stary Rynek 39, telefon 1292. 2818

Motocykl

angielski 500 ccm. stan pierwszorzędny z przyczepką lub bez okazyjnie sprzedam. Toruń Słowackiego 53 m. 8. 2856CK

Szkoła Kucia Koni

w Toruniu przyjmuje kandydatów od 1. 6. 36. Kurs bezpłatnie. Zgłoszenia przyjmuje T. Zubkowski Grudziądzka 71. 2855CK

Uczeń

potrzebny do chemigrafji **Zakłady Chemigraficzne Toruń, Żeglarska 27.** 2852 Ck

Aparat

fotograficzny Ihage 6x4. Siła światła 3.5 sprzedam. Toruń, Kraszewskiego 27. m. 1. 2849CK

Kajak

dwuosobowy z wiosłami sprzedam. Kowalak, Toruń, Prosta 22 2846CK

Motocykl

lekki marki „Evans“ w dobrym stanie mało używany tanio sprzedam, Podgórz, ul. Min. Pierackiego nr. 11 parter

Mieszkania

2—3 pokojowego na Bydgoskim przedm. poszukuję. Oferty do „Dnia Pomorza“ pod nr. 500

16 koni

roboczych dobrych, 4 wyjazdowe konie, wozy robocze, powózki, siewniki, Saksonja. lokomobila, młockarnię, motor benzynowy z sieczkarnią, wagę do mydła, i inne narzędzia rolnicze sprzeda zaraz dla parcelacji. Majętność Zbyszewice, poczta Pawłowo Żońskie tel. nr. 3 powiat Wągrowiec. 2877

GDYNIA

Zakład Stolarski

W. Kozłowski, Gdynia, vis a vis kościoła Serca Jezusowego.

Wykonuje terminowo i na dogodnych warunkach meble biurowe, urządzenia sklepowe, oraz wszelkie prace wchodzące w zakres stolarstwa. 1959M

Potrzebny

buchalter-korespondent tylko samotny z gruntowną znajomością buchalterji i pisania na maszynie. Zapłata mieszkanie, całodzienne utrzymanie i 75 zł. gotówką. Tylko solidna osoba może reflektować. Oferty Gazeta Morska Ilustr. Gdynia pod „422“ 2836MK

BIURO POŚREDNICZE „TEMPO“

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Polecamy najkorzystniej

Domy czynszowe dające do 30% dochodu z pożyczkami B. G. K.

Małe domki od 1.000 zł.

Kolonjalki urządzenia i towar od zł. 500.—

Restauracje urządzone i dobrze zaprowadzone, pełne wyszynki od zł. 1.200.—

Parcele budowlane od 75 groszy za 1 m².

Lokale handlowe i przemysłowe.

Orłowo Morskie: wille, parcele, lokale handlowe, domy czynszowe wypłacające się w 4 latach, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

Nasze biuro jest tak na Gdynię, jak i na Orłowo bezkonkurencyjne.

Wyczerpującą odpowiedź bezwłocznie wysyłamy po dołączeniu znaczka pocztowego. 2712

Sprzedam

tanio samochód Chevrolet ciężarowy z plandeką i wóz platforma lżejszy. W. Maciejewski, Gdynia-Orłowo, Sieracka 9. 2740Mk

Pokój

śródmieście, ciepła i zimna woda, ładnie umeblowany, z jedzeniem od zaraz do oddania. Oferty „Gazeta Morska Ilustr.“ Gdynia pod „konieczne referencje,“ 2835MK

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367M

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 21-88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

MATERJAŁY

BIELSKIEJ FABRYKI SUKNA

GUSTAW MOLENDA I SYN

W JAKOŚCI I CENIE NIEDOŚCIGNIONE

Olbrzymi wybór najnowszych deseni i kolorów — prosimy przekonać się

Toruń Szeroka 19 **Bydgoszcz** Gdańska 11 **Gdynia** Św. Jańska 18 **Gdańsk** Kohlenmarkt 9

2841

OGŁOSZENIE

TORUŃSKI PORT DRZEWNY Sp. Akc.

WYDZIERŻAWIA

w drodze publicznej licytacji w dniu 29. maja 1936 r. o godz. 14.

Polowanie na terenach toruńskiego portu drzewnego

o obszarze około 194,00,00 ha na przeciąg 2. lat. Zbiórka licytantów w Ratuszu pokój nr. 23 I. ptr.

2848 ZARZĄD



Fachowiec.

— Dlaczego pani nie zbije chłopca, kiedy tak niegrzeczny

— Chciałabym, ale nie mogę. On jeden w całym domu zna się na odbiorniku radjowym...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	
w tekście na pierwszej stronie	0.20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	1.00 zł
w tekście na dalszych stronach	0.80 zł
	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **Wacław Wytyk**, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności **rabat upada**. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki**, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza**, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Leon Formański**, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. działami w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.